№ 215 — Rocznik XXVIII. Wtorek, 21 września 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny *Wincenty Bolewski* w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza petytowego siedmiokamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 32. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

Czas odnowić przedpłatę!

W skutek późnego zapisywania mnożą się reklamacye, którym zapobiedz nie od nas zależy. Prosimy więc o najwczesniejsze zapisywanie.

Warunki przedpłaty pozostają te same co w ubiegłym kwartale

Administracya Dzien. Pozn.

POZNAŃ, 20 września.

To, co nie powiodło się socyalno-demokratycznym deputowanym parlamentu niemieckiego, powiedzie się a w części już powiodło sejmowi węgierskiemu. Socyaliści niemieckiego parlamentu chcieli kwestyą bułgarską zrobić przedmiotem interpelacyi a przy téj sposobności zapytać się, jakie rząd w obec wypadków bułgarskich zajmował stanowisko, czy wbrew monarchicznéj zasadzie przemawiał za bezkarnością tych, którzy należeli do sprzysiężenia przeciwko księciu Aleksandrowi bułgarskiemu itd. Ale pp. Bebel, Liebknecht i towarzysze nie zdołali zebrać potrzebnéj liczby podpisów pod wzmiankowaną interpelacyą, którą poniżéj podajemy w dosłownem brzmieniu. Inaczéj w sejmie węgierskim. Na otwartéj w dniu 18 b. m., sesyi węgierskiego sejmu zainterpelował były minister Horvath prezesa gabinetu, czy ministerstwo spraw zagranicznych pod pewnemi warunkami zezwoliło z góry na wydalenie księcia bułgarskiego, czy Rosya przyłączyła się do austro-niemieckiego przymierza i jakie stanowisko zajęłyby Niemcy, gdyby Austrya musiała wystąpić przeciw rozszerzeniu wpływu rosyjskiego na Bałkanach. W mowie, którą przy téj sposobności wypowiedział deputowany Horvath — a streszczamy ją wedle telegramu wiedeńskiego berlińskiéj „Post“ — podniósł nasamprzód, że dla Austryi jest to kwestyą żywotną tworzenie się na półwyspie bałkańskim wolnych i niezależnych państw, i nadmienił przytem, na czem polega korzyść poniesionych przez Austryą na wschodzie ofiar, jeżeli mimo faktu, że Austrya z Niemcami w najściślejszym jest sojuszu, wypadki teraźniejsze na wschodzie są dla niéj tyle niepomyślne. Daniel Iranyi, członek skrajnéj lewicy, oświadczył, że wielką przywięzuje wartość do aliansu z Niemcami i przyznaje, że go Austrya potrzebuje. Ale zdaniem jego ten alians zbyt wiele kosztuje, jeżeli Austrya na żądanie wciąż nowe składać musi ofiary. Armia węgiersko-austryacka, tak w końcu zauważył Iranyi, jest bardzo silną a więc państwo, które takiemi rozporządza siłami, nie potrzebuje okupywać pokoju pod warunkami, które szkodzą i jego honorowi i jego interesom. — Dalszego przebiegu rozpraw nie znamy. Będzie on w każdym razie bardzo zajmującym, ale bo też interpelacya dotyka sprawy, wielce żywotnéj dla Austryi. Wszakże i w liście do Helfego, nad którym na innem miejscu bliżéj się zastanawiamy, pisze Ludwik Koszut, że „interes bytu monarchii austro-węgierskiéj nakazuje jéj, przeszkodzić dalszemu rozszerzeniu potęgi rosyjskiéj a narody słowiańskie w swéj samoistności zagrożone, wszelkiemi siłami popierać w usiłowaniach zachowania niezależności i narodowéj indywidualności.“ — Ale porzućmy to i zapiszmy, co się dzieje w Bułgaryi. W dniu 18 b. m. po otwarciu Sobranie zaproponował jeden z deputowanych odprawienie Te Deum na intencyą rocznicy rewolucyi w Filipopolu. Wszyscy też członkowie Sobrania udali się z ministrami do katedry i brali udział w uroczystości kościelnéj, którą odprawił biskup z Macedonii. Dla członków rejencyi wyznaczono rocznéj pensyi po 24 tysiące franków. W tym samym dniu odbył się bankiet, na którym znajdowało się około 60 członków Sobrania. Postanowiono na nim wysłać telegram pozdrawiający do księcia Aleksandra bułgarskiego.

Dodajmy teraz do tych objawów sympatyi dla księcia Aleksandra jeszcze to, co donosi najświeższy telegram.

Zofia, 19 września. Dzisiaj nastąpiło zniszczenie chorągwi szkoły kadetów. Batalion tworzył carré, wśrodku ustawieni byli uczniowie szkoły kadetów. Major Popow miał do nich mowę, w któréj potępił zamach w dniu 21 z. m., poczem chorągiew została spalona. Spaloną również została w Radomirze chorągiew pułku Strumskiego.

Jak między adresem do cara a odpowiedzią na orędzie rejencyi tak i między ostatniem postępowaniem a uległością dla cara widoczna jest sprzeczność. Zwracał téż już przed kilku dniami na tę sprzeczność uwagę „Journal de St. Petersbourg“ wyciągając ztąd ten fałszywy wniosek, że nie ma zgody w sobraniu i podnosząc, że jeśli kiedy, to teraz właśnie usprawiedliwiona jest misya do Zofii jenerała Kaulbarsa. Ale organ pomieniony zapomina, bo chce zapomnieć, że sobranie „tylko pod przymusem wyraziło do cara oficyalne uczucia, kiedy natomiast prawdziwym, ożywiającym i cały naród bułgarski uczuciom dało wyraz w odpowiedzi na orędzie.“

Bądź jak bądź, cała postawa nie tylko sobrania ale i całego narodu bułgarskiego, o czem także przekonywa nas zamieszczony telegram, jest wręcz nieprzyjazną dla Rosyi, bo żąda samodzielności dla Bułgaryi. Płonną więc, jak na teraz, zdaje się być nadzieja „Journal de St. Petersbourg“, że jenerał Kaulbars potrafi zapewne swojemi radami wydobyć Bułgaryą z teraźniejszego przesilenia. Prawdopodobnie liczy rząd rosyjski na skuteczność swoich intryg, których próbki dają świeżo „Mosk. Wiedomosti“ Usiłują one wykazać, że Stambołow i Mutkurow tylko podstępem zrobili kontrrewolucyą i dostali się do władzy. W chwili, kiedy to piszemy odbieramy następujący telegram:

Zofia, 19 września. Rosyjski konsul wręczył rządowi bułgarskiemu notę, w któréj żąda, ażeby proces wytoczony sprawcom zamachu z dnia 21 sierpnia rozpoczął się dopiero wtedy, skoro umysły się więcéj uspokoją.

Tymczasem wszystkie wiadomości, jakie odbieraliśmy i odbieramy dotychczas, donoszą, że wszędzie najzupełniejszy panuje spokój i że nigdzie porządek nie został zakłócony. — Wybory do wielkiego sobrania naznaczono na dzień 11 października.

Z Petersburga donoszą, że tamtejszy poseł turecki Szekir pasza powołany został do Carogrodu, dokąd udał się już przez Odesę.

Pisaliśmy w ostatnim numerze o rozpowszechniających się coraz więcéj pogłoskach, że Anglia korzystając z zawikłania na półwyspie bałkańskim, a mianowicie z postępowania Rosyi, nosi się z projektem anektowania Egiptu a daléj, że Francya, chcąc temu zapobiedz, szuka zbliżenia się do Niemiec. Wieściom tym zaprzeczały dzienniki angielskie. Dzisiejszy zaś „Standard“ tak pisze:

„Anglia nie będzie ewakuowała Egiptu nawet gdyby jéj zadanie było tam ukończone. Jeżeli Francya pyta się teraz, kiedy Anglia przystąpi do ewakuacyi, to pytanie takie doprowadzi Francyą do tego, że zupełnie będzie izolowaną. Odpowiedź na takie pytanie jest jasna i Anglia jest też gotową dać ją Francyi i całemu światu.“

Gdyby to, co pisze „Standard“, istotnym było zamiarem rządu angielskiego — wówczas niewątpliwym byłby konflikt między Anglią a Francyą, która, jak wiadomo, szuka tylko sposobności powetowania utraconego wpływu w Egipcie. Następstwa kwestyi bułgarskiéj byłyby w takim razie inne — jak się domyślano.

Zapisujemy jeszcze, że, jak telegrafują z Londynu, zaprzeczają urzędowe wiadomości pogłosce, iż książę Aleksander bułgarski odwiedzi królową angielską.

Gladstone wrócił w dniu wczorajszym do Londynu, ażeby brać udział w rozprawach nad kwestyą irlandzką.

Po inne wiadomości odsyłamy do właściwych rubryk. Tutaj nie od rzeczy będzie nadmienić, że tegoroczna sesya parlamentu belgijskiego będzie, jak przewidują, nader burzliwą z powodu projektu ministerstwa o powszechnéj służbie wojskowéj. Dotąd wojsko belgijskie składa się z ludzi, rekrutowanych według dawnego systemu i z żywiołów, skłaniających się do socyalizmu. Teraz chodzi o rozszerzenie obowiązku służby wojskowéj podług wzoru europejskiego na wszystkich, aby przez to zasilić wojsko żywiołem inteligentniejszym i więcéj konserwatywnym.

W końcu nadmieniamy, że cesarz niemiecki na mocy prawa z dnia 17 marca 1878 roku mianował hrabiego Herberta Bismarcka zastępcą kanclerza w obrębie spraw zagranicznych.

---

* ***Wybory.*** Na dzień 12 października r. b. godzinę 2 po południu w sali wydziału powiatowego w Chojnicach wyznaczono wybory na członka izby panów w miejsce zmarłego hr. Huttena Czapskiego z Bukowca.

Ogłoszenie.

Od komitetu wyborczego miasta Poznania dochodzi nas co następuje:

W myśl § 12 prowincyalnego regulaminu wyborczego, delegat miasta Poznania wraz z komitetem prowincyalnym uchwalili na wniosek komitetu wyborczego miasta Poznania, że kandydatem na okręg wyborczy miasta naszego, na którego w ***dniu 23 b. m. o godz. 9 głosować będziemy,*** jest

pan Jan Krysiewicz z Poznania.

Poznań, dnia 19 września 1886.

Komitet wyborczy miasta Poznania:
Ks. dr. Kantecki, przewodniczący. Karol Krysiewicz, sekretarz.
Fr. Tomaszewski, podskarbi.

Z rozpraw parlamentu.

Berlin, 18 września.

(K.) Nie trudno było odgadnąć, że socyaliści tylko dla tego starali się obecną sesyą parlamentarną przedłużyć, by mogli swobodnie w Berlinie zająć się sprawami swego stronnictwa. Z pewną otwartością przyznali się też do tego sami socyaliści, oświadczając w konwencie seniorów parlamentu, że „hiszpański traktat handlowy był im bardzo na rękę, by zjechać się w Berlinie na narady w sprawach stronnictwa socyalistycznego.“

Ironicznie prawie brzmiało dalsze zapewnienie z ich strony, że ubolewają nad dłuższym pobytem w Berlinie wszystkich tych kolegów, którzy byli przeciw przedłużeniu prawa socyalistycznego, lecz że ci, którzy za niem głosowali, teraz ponosić muszą konsekwencye swego głosowania.

Zamierzali socyaliści aż dwie interpelacye stawić na porządku dziennym bieżącéj sesyi i to w sprawie bułgarskiéj, a nadto co do wolności przemówień w parlamencie. Pierwsza interpelacya jednakowoż tylko przez 21 obecnych członków socyalno demokratycznych została popartą i dla tego, że każdą interpelacyą poprzeć musi przynajmniéj 30 członków, stawioną być nie może. — Z równych przyczyn zaniechali socyaliści drugiéj interpelacyi.

Zadziwiającem jest, że socyalni demokraci przy stawieniu interpelacyi w sprawie stosunku rządu niemieckiego do bułgarskiego i rosyjskiego wyszli z przekonania, że szczególnie Polacy ich wniosek poprą. Prosili nawet Koło polskie o toż poparcie.

Każdy, ktokolwiek zna tradycye Koła polskiego, wiedzieć musiałby, że jeśli od kogokolwiek, to najmniéj od Polaków socyaliści w danéj kwestyi spodziewać się mogli poparcia. Jest to zapoznaniem dążności Koła polskiego, jeśli się jemu insynuuje sprzeciwianie się polityce rządu za każdą cenę a szczególnie w myśl socyalistów.

Z drugiéj strony uwidocznili socyaliści swemi pretensyami, że także i co do polityki Polaków zbyt fałszywe mają zapatrywania.

Przy téj sposobności można i „Kreuz Ztg.“ zwrócić uwagę, że jéj teraz w każdym numerze się pojawiająca śpiewka, jakoby Polacy chcieli siać nieporozumienie między Rosyą a ościennemi państwami, polega na zmyśleniu.

Nadspodziewanie przyszło także do rozpraw nad pierwszem czytaniem handlowego traktatu niemiecko-hiszpańskiego.

Pierwszy mówca poseł Broemel (wolnomyślny) oświadczył, że jego stronnictwo głosować będzie za przedłużeniem traktatu handlowego dla tego, że uważa go za wzór umów handlowych, ułatwiających obrót towarów między państwami interesowanemi. Ubolewa jednakże, że rząd nie podał dostatecznych motywów projektu, a mianowicie żadnego statystycznego materyału. Daléj utrzymuje, że z dotychczasowego traktatu większe korzyści odniósł wywozowy przemysł hiszpański niż niemiecki. Uwidoczniło się to szczególnie tam, gdzie z niemieckiéj strony cło albo zniżono albo zupełnie zniesiono. Dowóz rudy hiszpańskiéj wzrósł z $2^1/_2$ milionów centnarów dubeltowych na prawie 4 miliony. To samo powiedzieć można o towarach i wyrobach korkowych. Ale i niemiecki wywóz podniósł się szczególnie przy spirytusie (r.1884—85 z 100,000 cent. dub. na pół miliona), tudzież towarach tkackich i żelaznych. Przy rudzie żelaznéj jednakże, będącéj od cła wolnéj, konkurencya hiszpańska w zupełnéj opozycyi stanęła do hiszpańskiéj. Dla tego nie są przemysłowe okolice nad rzekami Sieg i Saar z traktatu tego zadowolone. Tak samo odniosła Hiszpania przez to, że r. 1883 zniesiono cło, postanowione r. 1879 o jednę trzecią, dosyć znaczne korzyści Z tych przyczyn przysługuje przemysłowym kołom niemieckim prawo żądania informacyi co do dalszéj polityki celnéj rządu, a stronnictwo wolnomyślne byłoby głosowało za przekazaniem projektu komisyi, jeśliby prędkiego załatwienia sprawy nie nakazało było krótkie trwanie sesyi parlamentarnéj. W końcu swych wywodów uważa mówca za najodpowiedniejsze, by Niemcy wróciły w handlowych traktatach z innemi narodami do dawnego stosunku, opartego na wzajemnych umowach i ugodach, jak obecnie przy odnowieniu handlowego traktatu z Anglią.

Sekretarz stanu, minister Boetticher wyraża zadziwienie, że nad traktatem tym przyszło do dłuższych

---

38

Zero.

Powieść z Monte-Carlo

przez

Mrs. Campbelle.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 214.)

Wśród takich rozmów przybyli do Nicei. Po śniadaniu w La Reserva i po przechadzce przyczem pani Kilsyth i pani Featherstone załatwiły się z swemi sprawunkami, udało się całe towarzystwo do ogrodów, gdzie się z daleka dźwięki muzyki rozlegały.

— Powiedz mi pani, proszę, — rzekła pani Featherston, biorąc Helenę na stronę — czy pan Warrender spodziewa się dogonić w San Remo panią Fano, lub czy to pani wydaliłaś go z Monte Carlo? A! panno Kilsyth, nie udawajże pani jak gdyby cię to wcale nie obchodziło. Wiemy wszyscy, że serce mężczyzny najłatwiéj zjednać po tem, gdy dozna jakiego zawodu. Wybacz mi pani, bo natręctwo jest moją drugą naturą; lecz mnie się zdaje, że tu zachodzą trudności, które możnaby usunąć bardzo łatwo. Opowiem pani w krótkości dzieje mojego zamążpójścia. Nie domyślasz się może pani, że ja mojego starego jenerała kocham wiernie, lubo bawię się swoją drogą. Faktem jest, że on początkowo zaręczony był z moją siostrą. Ja zajmowałam się wówczas tylko polityką i towarzyszyłam mojemu ojcu do Sydnaj na kolonialną konferencyą, na którą był wezwanym. Zaledwie powróciłam do domu, jenerał zakochał się we mnie i ja w nim. Bo on omylił się — jak to czasem bywa — pierwszy raz, lecz nie drugi raz. Wszyscy troje mieliśmy tak wzniosłe usposobienie i tyle bohaterstwa, że przez same nieporozumienia i upór ledwośmy się nie poświęcili najsmutniejszemu stanowi bezżeństwa. Lecz poczciwy stary stryj mój przeciął ten węzeł gordyjski; zaprosił bowiem nas oboje do siebie i wesele nam wyprawił. Wkrótce potem siostra moja została szczęśliwą żoną, bogatego plantatora w okręgu Riverinad. Sens moralny mojego opowiadania jest ten, że są kobiety, które się pocieszą, lecz są i takie, które tego nie potrafią. A sądzę, że pani Fano do tych drugich należy.

Gdy Helena nic na to wszystko nie odpowiedziała, młoda Australka zawstydzona nieco jéj łagodną godnością, obmyśliła znów coś innego.

— Panie pułkowniku Cazalette! — zawołała. Moje kuzynki bardzo mnie męczą swem towarzystwem może byś pan był łaskaw — jeżeli panna Kilsyth nic przeciwko temu mieć nie będzie — ustąpić mi miejsca w swym powozie, a ją odwieść w moim kabryolecie do domu. A pamiętaj pan, że popasać będziemy w Roquebrune.

Ponieważ pani Kilsyth bardzo tę propozycyą popierała, więc uskuteczniono tę zamianę. Kucyki żwawe i lekkonogie wyprzedziły wkrótce landarę, tak że Cazalette i jego towarzyszka wkrótce ją z oczu stracili.

Helena siedziała smutnie oparta o krawędź kabryoletu, bo to co dopiero od pani Featherstone o zamęźciu tejże słyszała, zbudziło bolesną ranę w jéj sercu. Cazalette uszanował jéj usposobienie, to też oprócz wymiany słów kilku tyczących się piękności okolicy panowało pomiędzy nimi milczenie prawie do samego Roquebrune.

— Panno Kilsyth, — rzekł gdy już dojeżdzali do tego naznaczonego im celu przejażdżki, — widzę że pani namyślasz się nad jakąś ważną kwestyą, lecz przykro mi widzieć panią tak smutną; jesteś pani za młodą do trosk tego życia. Może ja umiem lepiéj niż się pani domyślasz ocenić położenie twoje. Czyż nie mógłbym pani być pomocnym w czemkolwiek?

— Myślałam nad tem czy nie mogłabym na niejaki czas wyjechać z Monte Carlo.

— Wyjechać z Monte Carlo! No, to życzenie pani nie zadziwia mnie bynajmniéj. Ale w tym razie matka i pani Fano towarzyszyłyby pani.

— Wolałabym sama powrócić do Anglii. Ale, choć się to panu dziwnem zdawać będzie, nie mam tam nikogo, ktoby mnie do swego domu przyjąć zechciał.

— Nie jest to dziwnem, lecz owszem naturalnem, bo pani jako katoliczka wychowywałaś się pomiędzy protestantami.

— Jest to już mojem przeznaczeniem, niebarmonizować z mojem otoczeniem, — odpowiedziała smutnie Helena, — i być dla tych, którzy mnie kochają źródłem trosk i niezgody.

— O nie, — odpowiedział Cazalette, — pani nie pojmujesz jeszcze swéj władzy, i nie wiesz jakie błogosławieństwo sprawadzić możesz na tych, których kochasz. Jestem uważnym spostrzegaczem, panno Kilsyth, i powiernikiem pani Fano. To zadziwi może panią, więc dodać muszę, że okoliczności więcéj niż własny popęd zmusiły ją do otwartości. Pojmuję bardzo wątpliwości i niepewność pani, i że uczucia dla siostry pani sprzeczne być muszą. Przeważającem uczuciem, które mnie dla niéj przejmuje, jest uwielbianie jéj szlachetności.

— Ma pani słuszność. Ma ona wzniosłe usposobienie, choć trochę przez złe wpływy skalane. Lecz co do zaparcia się siebie saméj, nie wątpliwie pani ją przewyższasz.

— Nie ma tu z méj strony poświęcenia, tylko prosta konieczność — odpowiedziała Helena.

— Pomimo tego, uważasz się pani jako kamień przeszkody na drodze pani Fano, słusznie lub niesłusznie. Przesadne poczucie honoru wzbrania jéj przyjąć szczęście, jak sądzi, kosztem pani, lecz pani nie możesz nic w tem zmienić, chybabyś się na czas niejaki oddaliła; w najlepszym razie, walka przeciągnęłaby się dłużéj. Lecz gdybym śmiał wskazać pani środek zaradczy, który oddaliłby od pani Fano wszelkie skrupuły i zapewnił szczęście kilku osób, a jestem przekonanym, że i szczęście pani...

— Jakżeby to było możliwem? — przerwała mu Helena z niedowierzającym uśmiechem.

Cazalette, który powoził, zatrzymał konie. Przybyli na małe Piazza, gdzie kilka ciemnookich kobiet ze złotemi szpilkami w sztucznie ułożonych kruczych warkoczach, bawiło się z dziećmi na słońcu.

— Otóż przybyliśmy do Roquebrune — rzekł — a drudzy pozostali daleko za nami; zaprowadzę panią do ruin starego zamczyska, gdzie znajdziemy cichy zakątek do rozmowy.

Pomógł jéj wysieść z kabryoletu, oddał forysiowi cugle, i powiedziawszy kilka słów w tutejszem narzeczu do kobiet, i rzuciwszy dzieciom garść drobnéj monety, poprowadził swą towarzyszkę przez ciemne, wązkie ulice miasteczka.

Była to nader nędzna mieścina, ale leżała w malowniczem, południowem otoczeniu; schody, wykute w skale, prowadziły w górę, i ścieszki, podobne do labiryntów, gubiły się w ciemności. Tu widać było dziwaczne, kręte schody, tam znów szczyty i fundamenta, pochodzące jeszcze z czasów, kiedy Saraceni tu przebywali.

Wązkie okienka zdawały się być wykute w kamieniach, a gdzie niegdzie na walących się szarych murach widać było wybladłe obrazy Matki Boskiéj, u których stóp migotały lampki, wieńcami kwiatów ozdobione.

Na stoku wzgórza zbudowana była kaplica, któréj drzwi stały otworem; nagle rozległ się dźwięk dzwonu, i z bramy przyległego domu odezwał się śpiew cichy. Rząd klęczących wieśniaków czekał tu na nadejście procesyi, na czele któréj szedł kapłan siwowłosy, i uśmiechnął się mile, gdy Cazalette i młoda Angielka uklękli za jego zbliżeniem się. Była to szczególna i uroczysta scena. Gdy procesya weszła do kaplicy, wieśniacy powstali, ulica znów opustoszała i dwoje wędrowców szło daléj. Pomagając jéj przechodzić po kamieniach, zaprowadził ją aż do wieży, zkąd prześliczny widok przez gaje oliwne i winnice, aż na dalekie wybrzeża korsykańskie.

Helena usiadła na odłamie skały, a Cazalette, oparty o poręcz, przypatrywał jéj się w milczeniu.

Na jego obliczu widniał wyraz smutku, stanowczości i jakiegoś bacznego śledzenia. Gdy Helena podniosła na niego oczy, uczuła, że zbliża się dla niéj jakaś stanowcza chwila; po raz pierwszy zbudziły się w niéj domysły jego zamiarów, a jego spojrzenia przejęły ją mimowolnem drzeniem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rozpraw. Podania statystycznych dat co do handlu z Hiszpanią rząd obecnie nie uważał według słów ministra za potrzebne, lecz tylko zakonstatował dodatnią stronę zawartego r. 1883 z Hiszpanią traktatu. Przyznaje mówca, że stan przemysłu w niektórych górniczych okolicach jest opłakanym, lecz nie sądzi, by temu zapobiedz mogło cło na rudę. Z drugiéj strony nie zgodziłby się rząd hiszpański na odnowienie traktatu, jeśliby takie cło zaprowadzić chciano.

Daléj nie byłoby zdaniem mówcy odpowiedniem zawierać z wszystkiemi państwami traktaty na jednéj i téj saméj podstawie, szczególnie, że niemiecki przemysł wywozowy na niektórych targach obecnie kwitnie. Wreszcie stara się mówca udowodnić, że r. 1885 wywóz nie był dla państwa mniéj niekorzystnym niż np. r. 1877 za czasów wolnego handlu.

Poseł Stöcker (konserwatysta) przemawia jako poseł z okolicy rzeki Sieg przeciwko konkurencyi dowozu hiszpańskiego żelaza.

Poseł dr. Hammacher (narodowy liberał) uważa politykę preopinanta za partykularną; prowincya nadreńska i westfalska mają bowiem być z taniości rudy hiszpańskiéj zadowolone. Oświadcza wreszcie, że stronnictwo narodowo-liberalne na odnowienie traktatu się zgadza, widząc w tem popieranie interesów państwa niemieckiego.

Poseł Kayser (socyalista) wychodzi z przekonania, że właściwym motywem do debaty nad handlowym traktatem niemiecko-hiszpańskim byli socyalni demokraci przez to, że protestowali przeciwko wyborowi marszałka. Zwołanie parlamentu ma dowodzić, że rząd poczyna respektować dyskusye w parlamencie i prasę opozycyjną. To ma być wielkim zyskiem bez względu na to, czy parlament został zwołany w lecie, czy nie. Żałuje mówca daléj, że wniosek socyalno-demokratyczny co do omówienia zewnętrznéj polityki nie znalazł dostatecznego poparcia; byłoby to okazyą do zastanowienia się nad bezbożną polityką socyalistów i p. Richtera. Z odnowieniem traktatu zgadza się mówca, ale polemizuje z posłem Stöckerem, mniemając że przy traktatach handlowych nie zależy na ochronie narodowych bogactw, lecz na wyrównaniu produkcyi i konsumcyi, tudzież na zaprowadzeniu przyjaznych wzajemnych stosunków.

Poseł Grad (Alzatczyk) żąda, by zniżono taryfę dla win hiszpańskich, aby ulżeniem dowozu wina Hiszpanią spowodować do konkurencyi w innych gałęziach handlu i przemysłu.

Poseł Rickert (wolnomyślny) zapytuje się, czy rządowi wiadomo, iż municypalna władza Madrytu zakazała używania spirytusu kartoflanego, a tylko pozwala na używanie spirytusu winnego. Postępowanie takie mogłoby pożytek traktatu dla Niemiec uczynić iluzorycznym, jeśli inne rady miejskie pójdą za przykładem Madrytu. Daléj polemizuje mówca przeciw posłowi Stöckerowi i ministrowi Boetticherowi, zwracając szczególną uwagę na sprawozdania izb handlowych co do obrotu handlowego w roku ubiegłym.

Radzca rejencyjny p. Schraut stara się udowodnić, że nigdzie w ubiegłym roku etatowym nie uwidoczniło się cofanie wywozu samego, lecz tylko cofanie cen towarowych; to się zaś miało więcéj dać we znaki krajom z wolnym handlem niż tym, które zaprowadziły cła opiekuńcze.

Poseł dr. Freege (konserwatysta) jest tego samego zdania. Jego zdaniem każdy, kto w Niemczech płaci podatki, z polityki ekonomicznéj rządu zadowolony być może; ratunek zaś przemysłu zawisł zupełnie od poparcia agrarnéj polityki przez konserwatystów.

Sekretarz stanu minister Boetticher konstatuje, że rząd niemiecki nic nie wie o zakazie wymienionym przez posła Rickerta; jeśliby zakaz podobny wydano, rząd niemiecki zbadałby, o ile przytem poszkodowany jest interes państwa niemieckiego i postarałby się o środki zaradcze.

Poseł Stolle (socyalista) stara się dowieść, że dotychczasowa polityka handlowa ludowi żadnych korzyści nie przyniosła.

Poseł Stoecker zaprzecza, jakoby bronił tylko swego okręgu wyborczego, przez co przychodzi do kilku uwag osobistych między posłem Kayserem a panem Stoeckerem.

Po zamknięciu dyskusyi przystąpiono niezwłocznie do drugiego czytania i przyjęto poszczególne paragrafy traktatu według propozycyi rządu.

Na drugim punkcie porządku dziennego stały obrady sprawozdania rządu saskiego co do przedłużenia stanu oblężenia, zawieszonego nad miastem Lipskiem.

Poseł Vollmar (socyalista) zaznacza, że co rok słabiéj wypada umotywowanie w memoryałach rządu co do przedłużenia stanu oblężenia z powodu prawa socyalistycznego. Szczególnie mają motywa obecnego memoryału nie sprawiać wrażenia, jakoby były urzędowym dokumentem, lecz romansem pełnym zgrozy. (Słusznie z ław socyalistów.) Sprawa wydaje się tak, jakoby nie przedłużano stanu oblężenia na mocy motywów, lecz najprzód następuje przedłużenie stanu oblężenia, a dopiero później szuka się powodów. — Daléj mniema mówca, że niesłusznie rząd zwraca się przeciw stowarzyszeniom fachowym a bierze w opiekę chlebodawców. Z „dynamitu i sztyletów“, wymienionych w memoryale naśmiewa się on, nie wierząc w list odnośny, tak samo z obawy rządu przed anarchistami, którzy z Lipska się udali do Ameryki, jakoby odjazd kogoskolwiek mógł być niebezpiecznym.

Poseł Viereck (socyalista) zwraca się przeciwko nadwyrężaniu prawa koalicyjnego za pomocą ustaw antisocyalistycznych; broni on swego stronnictwa przed zarzutem, jakoby się trudniło obstrukcyjną polityką. „Rząd, tak mówi, nie ma żadnego prawa rozprawiać o anarchistach i ich celach zbrodniczych w czasie, gdzie w Bułgaryi księcia Aleksandra najemne indywidua napadły i przyłożywszy mu do piersi pistolet, do abdykacyi zniewoliły, w tym samym czasie, gdzie „Nordd. Allg. Ztg.“ ludzi tych chwali jako patryotów a wszystkich tych, którzy sprawę tę potępiają, jako wrogów państwa piętnuje. Żałuję, że to zapowiedziane piętnowanie nie urzeczywistniło się; radzibyśmy tu bowiem byli się zastanowili nad kwestyą przysięgi danéj monarsze, a nie wahalibyśmy się przed dyskusyą w żadnym kierunku. Daléj uskarza się mówca, że ograniczono posłów socyalistycznych co do swobody mówienia w parlamencie, wysnuwając z mianych przez nich mów oskarzenia przeciwko nim, jak to miało miejsce w ostatnim procesie w Chemnitz. To ma być tylko pierwszym aktem w ograniczeniach, które rząd zamierza na przyszłość zaprowadzić, ale powetują to, zdaniem mówcy, robotnicy, którzy powoli wszyzcy uważać się będą za socyalistów już przy przyszłych wyborach.

Zastępca rządu saskiego w radzie związkowéj radzca Ehrenstein utrzymuje, że obawy saskiego rządu bynajmniéj nie są nie uzasadnione i przesadzone, że raczéj w ostatnich miesiącach propaganda socyalistyczna w Lipsku znacznie się wzmogła.

Poseł Vollmar obstaje przy raz wyrażonem zdaniu, że motywa podane w sprawozdaniu bynajmniéj nie są wystarczające.

Hr. Hohenthal z Saksonii, członek rady związkowéj, konstatuje, że rząd saski w sprawie bułgarskiéj zgodnym był z dążnościami rządu niemieckiego a nie odpowiada za elukubracye „Leipziger Ztg.“

Baron Schenck-Stauffenberg (wolnomyślny) utrzymuje, że memoryał rządu saskiego uwidocznił, że prawo antisocyalistyczne jest bezskuteczne i że ono stworzyło zespolenie zasad socyalistycznych i anarchistycznych. Dla tego sądzi, że trzeba nadal od nowego przedłużenia tegoż projektu odstąpić.

Radzca Ehrenstein ponownie chce udowodnić łączność związków fachowych z dążnościami socyalistycznemi, przyczem spotyka na opór posła Bebla.

Na tem dyskusyą zamknięto.

Trzecie czytanie handlowego traktatu niemiecko-hiszpańskiego odbędzie się w poniedziałek o 12 godzinie w południe.

Austrya w obec wypadków bułgarskich.

Znana aż do zbytku usilna owa dążność oficyalnéj przedewszystkiem prusko-niemieckiéj prasy, do przedstawiania własnéj i europejskiéj publiczności sojuszu prusko-austryackiego jako nie tylko niezawodnéj rękojmi europejskiego pokoju, ale w szczególności jeszcze jako puklerza bezpieczeństwa Austryi saméj przeciw jakiemubądź zagrożeniu przez Rosyą na półwyspie bałkańskim.

Z zasady a lepiéj powiedziawszy, z taktyki podobnéj wypłynęło owo przerabiane tylokrotnie na najrozmaitsze nuty i przy najrozmaitszych sposobnościach orzeczenia oficyalnego organu księcia-kanclerza niemieckiego, „iż interes niemiecki nie ma nic wspólnego ze sprawą bałgarską“ a że „trzeba tylko sprzymierzonych z Polakami katolików i wolnomyślników niemieckich, aby z obrotu, jaki sprawy bałkańskie ostatniemi czasy wzięły, wypowiedzieć jakiebądź rekryminacyjne krytyki przeciw polityce kanclerskiéj w téj sprawie.“

Obecnie odbywać się przecież poczyna przeciw podobnéj pewności siebie, przeciw podobnemu wmawianemu w publicznść optymizmowi ciągła, początkowo cicha, teraz już coraz to głośniejsza reakcya.

Nie mylimy się, robiąc spostrzeżenie, iż głosy oficyalnéj i inspirowanéj prasy w sprawie téj coraz powściągliwsze, kiedy głosy krytyki coraz wyraźniejsze i więcéj stanowcze.

Mianowicie jest ciekawym pod tym względem obszerny, wytrawnie napisany artykuł „Weesrzeitung“, nawiasowo powiedziawszy jednego z najnienawistniejszych nam organów, pod tytułem Bulgarien und die deutsche Machtstellung (Bułgarya i stanowisko potęgi niemieckiéj).

Krótkim sensem moralnym tego obszernego, na historycznéj podstawie skreślonego, przez całą prasę niemiecką i austryacką powtórzonego artykułu jest wypowiedzenie smutnej dla Niemiec prawdy, że neutralność Rosyi w wojnie pruskiéj przeciw Francyi została okupiona udzieleniem gabinetowi petersburgskiemu bezwzględnéj carte blanche w kwestyi wschodniéj.

W roku 1878 zawiodły Niemcy według tegoż artykułu, upokorzywszy do zbytku Francyą i zmusiwszy ją przez zabór Alzacyi i Lotaryngii do zajęcia stanowiska odwetowego, nadzieje rosyjskie.

Kongres berliński przekreślił stypulacye traktatu San Stefańskiego, a tem samem rzucił ziarno niechęci przeciw Niemcom w społeczeństwo rosyjskie, które teraz po upływie ośmiu lat rozpoczyna swe dzieło odwetowe od usunięcia ks. bułgarskiego.

Krok to ważny mimo pozornéj swéj drobiazgowości, bo pociągający za sobą zneutralizowanie niepodległości organizmów politycznych bałkańskich jednego po drugim, bo zagrażający nie mniej istnieniu Austryi.

Niebezpieczeństwo ztąd dla Austryi w pierwszym rzędzie, następnie dla Austryi nie wątpliwe, ale, według artykułu bremeńskiego organu nieuniknione, „ponieważ potęga Niemiec nie sięga tak daleko, aby mogła sprostać koalicyi rosyjsko francuzkiéj, zadaniem ich unikać o ile możności jak najdłużéj wojennego starcia, którego rezultat bardzo wątpliwy.“

Wreszcie nie są według rozumowania artykułu „Weser Zeitung“ odpowiedzialne same za los Europy; zadaniem to innych mocarstw cywilizacyi europejskiéj.

Tutaj to, pozwolilibyśmy sobie zrobić w naszém ukończonem zresztą z artykułu z „Weserzeitung“ sprawozdaniu maleńki nawias i powiedzieć, że jeżeli kto, to właśnie polityka pruska w Niemczech i w Europie jest odpowiedzialną za odwet, jaki się jéj dziełu i akcyi gotuje.

Zamiast praktykować politykę wolności na wewnątrz, patryotyzmu europejskiego na zewnątrz, puściła się na wewnątrz w sprawach, do jakich zaliczmy walkę kultury i prześladowanie Polaków, pomijając inne, drogą, na któréj jéj z pewnością nie pochodnia prawd chrześciańskich i nowoczesnych pojęć cywilizacyjnych przyświecała.

Na zewnątrz przyparła taż sama polityka Francyą do muru, zmusiła ją do zajęcia stanowiska odwetowego a co najważniejsza, bez zyskania sobie sprzymierzeńca w Rosyi.

Aby o téj prawdzie się przeświadczyć, dość czytać dzienniki rosyjskie. Rosyjska opinia publiczna nie jest bynajmniéj przekupioną ustępstwami pruskiemi w sprawie bałkańskiéj. Uważa to, i słusznie poniekąd, nie za objaw jakiejś politycznéj uprzejmości i spontanicznéj życzliwości pruskiéj, ale za zdobycz swojéj butnéj postawy, za zysk odniesiony przez gotowość swéj armii i pogróżkę francuzkiego przymierza, nie za skwitowanie z dotychczasowych, ale raczéj za zachętę i pokusę do dalszych pretensyi...

Jeżeli zaś w obec tego wszystkiego prawdą, że niebezpieczeństwo wojenne, mianowicie wynikające z podobnéj sytuacyi, jest odleglejsze dla Niemiec czy Prus, że nie dotknie bezpośrednio reprezentantów obecnéj polityki pruskiéj, że dostanie się w smutnem dziedzictwie dopiero ich następcom — zdaje się być nie mniejszą prawdą, że niebezpieczeństwo podobne jest nierównie bliższem dla Austryi.

Austrya zdawała się liczyć dotąd istotnie na nieomylność i niezawodność wszechpotężnéj opieki prusko-niemieckiéj.

Świadomość téj pewności, wiara w ową prusko-niemiecką wszechmoc, jeżeli znikają w Niemczech samych, jeżeli kapitulują, jak widzieliśmy, w organach samychże niemieckich, o ileż niższy stan barometru pokazują w organach publicystycznych Austryi!

Trzeba czytać choćby tylko dotąd tak wiernie przymierzu prusko austryackiemu sekundujący organ, jakim jest „Neue Freie Presse“ wiedeńska, aby się przekonać, jak wiara w skuteczność opieki niemieckiéj się zachwiała, jak zaniepokojonem okiem najbliżéj interesowani Węgrzy spoglądają na widownią bałkańską, jak w obec wyznania niemocy prusko-niemieckiéj w obec pewnych okoliczności i kombinacyi politycznych, oglądają się mimowolnie i instynktowo za innym jakimś punktem oparcia i bezpieczeństwa.

Najlepszą miarą zaniepokojenia i niebezpieczeństwa Austryi i Węgier razem, niepospolicie ciekawym objawem groźnéj sytuacyi jest — wystąpienie na scenę dawniejszego dyktatora Węgier, dzisiaj ośmdziesięcioletniego przeszło, w Turynie przebywającego Ludwika Koszuta.

A jakież to jeszcze wystąpienie!

Nieprzejednany, mimo wszystkiego, co dotąd nastąpiło na polu wzajemnych między Austryą a Węgrami stosunków, wróg Austryi i domu habsburgsko-lotaryngskiego, czuje tak wyraźnie, tak blisko wspólne niebezpieczeństwo i zagrożenie, iż przemawia niemal słowy przyjaciela Austryi, wiernego poddanego panującéj jéj dynastyi.

Posłuchajmy, jak były dyktator Węgier, któremu mimo sędziwego wieku i rozmaitych kolei nikt zapewnie trafności oka i bystrości poglądu politycznego nie odmówi, w liście do członka węgierskiego sejmu, Ignacego Helfego z dnia 8 b. m. przemawia o sprawie wschodniéj w obecnéj jéj fazie.

„Kwestya wschodnia, — mówi Koszut, — jest sprawą rozszerzenia potęgi rosyjskiéj. Rozszerzanie téj potęgi jest niebezpiecznem dla wolności Europy, bezpośrednio jednakże zagraża kataklizmem nieobliczonych następstw naszéj ojczyznie, austryackiéj monarchii i dynastyi habsburgsko-lotaryngskiéj. Dobrze zrozumiane interesa tych trzech czynników, są w téj kwestyi równe i solidarne. Niebezpieczeństwa tego nie można usunąć za pomocą dyplomatycznych środeczków.

„Takowe mają zawsze tylko ten rezultat, że gdy Rosya na drodze do powiększenia swéj potęgi dwa kroki czyni, obecni augurowie, to jest dyplomaci, jeden z nich sankcyonują i jeszcze się tem popisują, że nie uświęcili obu.

„Rezultat jednakże pozostaje ten, że Rosya uczyniła jeden krok naprzód i to jeszcze za sankcyą Europy a tem samem zbudowała sobie pomost do dwóch dalszych kroków, z których europejska dyplomacya znów przynajmniéj jeden zatwierdzi. Odkąd Rosya w ostatniéj wojnie rozwinęła chorągiew słowiańszczyzny, postępują rosyjskie usiłowania powiększania się równym krokiem z wszechsłowianizmem.

„Rozszerzanie się rosyjskiéj potęgi na Wschodzie, czy to pod formą zajmowania terytoryów, czy też w jeszcze niebezpieczniejszéj postaci rozprzestrzeniania sfery rosyjskiéj potęgi, można porównać z boa constrictorem, który naszą ojczyznę, austryacko-węgierską monarchią i habsburgską dynastyą okolić zagraża, aby wszystko razem zdusić.

„Odkąd jednakże owe pokusy rozszerzania się weszły w związek z panslawizmem, zyskał boa constrictor sturamiennego polipa jako sprzymierzeńca, który swoje ramiona wyciąga nie tylko po za granicami monarchii, ale takowe wpija w ciało naszéj ojczyzny i monarchii i to bardzo głęboko.

„Jedyny pewny skuteczny środek przeciw temu polipowi stanowi zabezpieczenie narodowéj niezależności słowiańskich narodów, nie narodowych odłamków.

„Jeżeli się na obszarze będącym widownią rosyjskiéj pożądliwości znajduje naród słowiańskiego szczepu lub słowiańskiego języka, który nie chce iść na lep rosyjskiéj wędki, ale pragnie pozostać wolnym i niezależnym, zachować i rozwinąć swoją własną narodową indywidualność, powinna austryacko-węgierska monarchia naród taki w jego dążeniu wspierać, podtrzymywać, bronić; powinna to jednakże czynić bez wszelkiéj skrytéj myśli a nie w zamiarze, aby naród taki wciągnąć do własnéj sieci.

„Taka polityka bowiem byłaby fenomenalnym bąkiem, któryby napędzał wodę na młyn rosyjski. Monarchia austro-węgierska nie powinna z powolności dla nikogo i z namowy niczyjéj, choćby nawet namawiający sto razy nazywał się Bismarckiem, pozwolić, aby Rosya naród taki gwałtem do swéj sieci zaciągała, lub czyniła przedmiotem swych intryg dla zrobienia sobie zeń narzędzia wstrząsających światem ambicyi carsko-panslawistycznych.

„Książę Bismarck może w obawie swéj, iżby Rosyi mogło przyjść na myśl romansować nieco z Francyą, bawić się w kozaka, jeżeli mu się to podoba, a zrobił to już rzeczywiście.

„Ową zabawę w kozaka odpokutuje gorzko niemiecki naród prędzéj czy później. Jest to jednakże jego rzeczą.

„Austro-węgierska monarchia jednakże nie powinna się z powolności dla nikogo robić satelitą Rosyi, nie powinna ciągnąć wozu wszechwładnych ambicyi rosyjskich, ponieważ gdy to czyni, piłuje gałąź, na któréj siedzi, pracuje nad swoją własną ruiną. Otóż jądro rzeczy. Tak stała kwestya podczas ostatniéj wojny, tak stoi i dzisiaj: hinc omne principum, huc refer exitum.„

Otóż list Koszuta, zamieszczony w dzienniku węgierskim „Pesti Naplo“. Ciekawy on bezwątpienia wielce. Gdzie zaś szukać owego narodu słowiańskiego, któryby chciał być wolnym, zachować swą indywidualność, a rozwijać się, kształcić ten indywidualizm, wiemy my podobno najlepiéj, jak nie wątpimy, że to nie tajno i byłemu dyktatorowi Węgier.

Prof. Vambéry o Bułgaryi i Azyi.

Profesor Vambery — słynny oryentalista i podróżnik węgierski — pisząc do „Timesu“, utrzymuje że tryumf Rosyi w Bułgaryi jest najkompletniejszym i najzupełniejszym, jaki mogło kiedykolwiek odnieść nad Europą to na wpółbarbarzyńskie północne państwo. Powiada on między innemi:

„Nie będę mówił o oburzająco ohydnych środkach i o krzyczącéj niesprawiedliwości, jakiemi to niezrównane powodzenie zostało osiągnięte, ani będę się rozwodził o nieskończenie przykrem wrażeniu, jakie wzbudził w sercu każdego zdrowo myślącego człowieka widok traktatów, zobowiązań, prawdy i honoru deptanych przez wyuzdany despotyzm; lecz pozwalam sobie zwrócić uwagę na wielkie niebezpieczeństwo, jakim skutkiem tego czynu, zagrożoną jest nasza zachodnia cywilizacya w oczach każdego Azyaty, od Bosforu do Korei i od Oxusu do Przylądka Komorin.

„Głębokie rany zadane słabością nie do przebaczenia naszéj dyplomacyi i niefortunna niejednością naszych gabinetów, polityczna organizacya naszego europejskiego świata długo będzie to odczuwała; nierównie jednak donioślejszych i ważniejszych konsekwencyi tego poniżającego ustępstwa należy się obawiać w naszych przyszłych stosunkach z różnemi narodami Azyi.

„Nie wyobrażajmy sobie, aby nowinki bazarowe, rozchodzące się z szybkością dorównywającą telegrafowi, nie rozniosły wiadomości o rosyjskiéj wszechwładzy po całéj mahometańskiéj i budyjskiéj Azyi; a co powiedzą owe narody usłyszawszy, że rozkaz Rosyi wystarczył do zdetronizowania księcia mianowanego przez całą Europę, i że nikt nie śmiał podnieść głosu przeciw rozporządzeniu jakie wyszło z Petersburga?

„Niemcy, rozumie się, mogą niedbać o wyobrażenia i pojęcia wschodniego świata, lecz czyż wolno Austryi i Francyi a szczególniéj Anglii pozostawać obojętnemi? Czy mogą zgodzić się na zmianę w usposobieniu umysłów, jaką to powodzenie Rosyi koniecznie wywołać musi.

„Złe jest nie do obliczenia u tych Mahometanów, którzy uczuli już ciężar rosyjskiéj przewagi (predominance), i nie ma wątpliwości, że nawet najwierniejsi stronnicy wpływu Zachodu na Bałkańskim Półwyspie, w Azyi Mniejszéj, w Persyi, w Azyi Środkowéj i w Hindostanie, zaczną tracić zaufanie i przejęci zostaną trwogą na tę widoczną wyższość cara.

„Uroku i moralnego wpływu nie należy lekceważyć w Azyi, a konsekwencye haniebnéj naszéj porażki nad Marycą będą szkodliwsze niż przegrana wielkiéj bitwy stoczonéj w interesie rozszerzenia naszéj zachodniéj cywilizacyi w Azyi.“

Biskup katolicki skazany na wygnanie do Odesy.

Według dziennika ormiańskiego „Mszak“ (Wyrobnik), wychodzącego w Tyflisie, wkrótce na mieszkanie do Odesy ma przybyć ormiański katolicki biskup Zacharyanc. Był on biskupem w prowincyi przyłączonéj do Rosyi po ostatniéj wojnie tureckiéj. W miastach Balumie, Artwinie, Artanuczu, Karsie i w wioskach okolicznych mieszkają w znacznéj liczbie Ormianie-katoliccy, którzy mają własnego biskupa. Rząd rosyjski obiecał urządzić dla nich nową dyecezyę, przyrzekł opiekę i zupełną wolność wyznania. Obietnice te nie tylko spełzły na niczem, lecz przeciwnie wkrótce rozpoczęło się prześladowanie Ormian-katolików i propaganda prawosławia.

Jeszcze podcaas wojny z rozporządzenia carogrodzkiego ormiańsko-katolickiego patryarchy przybył do Artwinu biskup erzerumski Stefanians i konsekrował na biskupa księdza Zacharyanca. Osobistość nowokreowanego biskupa nie podobała się rządowi rosyjskiemu i po licznych propozycyach, by biskup postępował według wskazówek rządowych pod pretekstem, że ksiądz Zacharyanc został konsekrowany nieprawnie, zabroniono mu sprawowania jego obowiązków, a katolików-ormian przyłączono do dyecezyi tyraspolskiéj. Przyłączenie to jednakże było tylko nominalne, gdyż sprawami ormian-katolików zawiaduje zarząd, składający się z kreatur rządowych i rezydujący w mieście Achałcychu. Ludność ormiańska nie chciała uznać ani biskupa tyraspolskiego, ani tem bardziéj samozwańczego zarządu i we wszelkich sprawach duchownych mimo zakazu rządowego udawała się do biskupa Zacharyanca. Owoż rząd teraz usuwa samowolnie i bez żadnego powodu biskupa i przeznacza mu na miejsce wygnania Odesę. Ormianie wysyają deputacyą do Petersburga, lecz prawdopodobnie nie zostanie ona nawet dopuszczoną do cara.

Jest to nader wymowna ilustracya stosunków religijnych w Rosyi, gdyż wskazuje na całe kłamstwo i rządu i dzienników oficyalnych, które twierdzą, że rząd nie prześladuje katolicyzmu, lecz tylko walczy z polonizmem.

Wiadomości urzędowe.

Przeniesieni zostali: sędzia okręgowy Landsberg z Koźla do sądu ziemiańskiego w Brzegu — i sędzia okręgowy Maass z Międzychodu do sądu okręgowego w Sprotawie.

Dymisyonowano na własne żądanie radzcę sądu ziemiańskiego Hoffmanna w Gdańsku.

Prokurator Schütze z Gdańska przeniesiony został w tym samym charakterze do sądu nadziemiańskiego w Kwidzyniu, a w jego miejsce do prokuratoryi w Gdańsku powołany został asesor sądowy Husfeld z Brodnicy.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Warszawa, 19 września.

(Obecna sytuacya. — Stanowisko rządu i Rosyan w Polsce. — Zabawa na ochrony prawosławne. — Z pobytu cara. — Zjazdy gorzelników)

(L.) To wszystko, co rozmaitemi czasy pisała prasa petersburgska i nasza zakordonowa o t. zw. polsko-rosyjskiéj zgodzie, było i, zwłaszcza dziś, jest niczém więcéj, jak tylko frazesem. Raz ten frazes zbliżał się bardziéj do rzeczywistości, to znowu odbiegał od niéj, lecz nigdy nie zlewał się z nią w harmonijną całość. Cała ta pisanina, bo innego miana niepodobna tu użyć, zakrawała na dyplomatyczny dyalog dziennikarski i pod tym względem niewątpliwie należy się znakomita część zasługi prasie obu obozów. Prasa prędzéj niż ktokolwiek odczuwała, pod wpływem pewnych wypadków, potrzebę odświeżania dawnych haseł, a jeśli ta jéj praca nie odnosiła skutku, jeśli fale codziennego życia publicznego w Polsce płynęły wciąż jednem łożyskiem, to już nie jéj wina bezpośrednia. Dyplomacya dziennikarska chybiała, gdyż nie mogła wpływać na dyplomacyą państwową.

Jeżeli jednak zmazujemy z prasy rosyjskiéj winę bezpośrednią, przyznać musimy, iż pośrednio zawiniła ona względem idei zgody bardzo wiele. Któż bo, jeżeli nie prasa rosyjska idei téj wciąż się sprzeniewiarzał, kto w końcu, tak jak dziś, zupełnie ją zdepopularyzował? Ileż czasu minęło, gdy ten sam „Warsz. Dniew.“, który teraz odmawia nam nawet tytułu do traktowania z Rosyą, budował „mosty złote“! Przy takiéj chwiejności przekonań, zależnych od prądu rządowego, łatwo przewidzieć ostateczne zdyskredytowanie hasła pojednania.

Tem bardziéj, gdy faktyczne stosunki stają w poprzek najlepszym usiłowaniom dziennikarstwa. Teoretycy petersburscy może o tém nie wiedzą, ale my tu codziennie widzimy, jak rozdwojenie między społeczeństwem polskiem a rosyjskiem się pogłębia, jak jeden za drugim znikają punkty styczne, jak interesa się rozchodzą. Dla czego?

Dawniéj ogół polski znał Rosyan według wyższych urzędników rządowych, którzy mimo całego namaszczenia misyą urzędową, umieli przecież szanować tolerancyą społeczną, umieli być urzędnikami rosyjskimi w Polsce. Dziś ten odcień drażliwy zdaje się znikać bezpowrotnie. Rusyfikacya kresów państwowych zawróciła głowy karyerowiczów, szukających środków wyróżnienia i odznaczenia się w ucisku narodowości nie-rosyjskich, wyznań nie-prawosławnych. Rusycyzm i prawosławie — to dwa łokcie, któremi mierzy się teraz zasługa w obec

państwa, Polak więc naturalnie miary takiéj nie wytrzymujący, nie może rościć najmniejszych względem państwa pretensyi. To wszystko, co prasa rosyjska głosi o swobodach każdego obywatela rosyjskiego jest fałszem; obywatelem swobodnym może być tylko Rosyanin — Polak, Litwin, Rusin zyskają tę swobodę o tyle, o ile przestają być sobą, zatracając swe plemienne właściwości, o ile stają się nie poddanymi rosyjskimi, lecz Rosyanami.

Jużcić chłop polski, prosty rzemieślnik i w ogóle klasa nieoświecona nie odczuwa krępujących społeczeństwo więzów, ale niech no ten chłop lub rzemieślnik zapragnie poświęcić syna karyerze państwowéj, wnet pozna, jaką opieką rząd otacza Polaków! Niższe urzędy są jeszcze dostępne, jakimś oficerem, kancelistą lub pisarzem zostać można, ale wyżéj ani kroku.

Takie postępowanie rządu powoduje następstwa głębsze, niżby na pozór sądzić było można, ono to bowiem, stawiając Rosyan w położeniu uprzywilejowanem, budzi zazdrość i niechęć w Polakach, rozdraźnia stosunki, wywołuje nieprzyjaźń. Trudno nawet wymagać, ażeby społeczeństwo, dla którego wszystkie drogi są zamknięte, przyjazne było dla tych, którzy mu te drogi zamykają, by samemu je zająć. Tu już działa prosty egoizm materyalny, obudzający w masach wrogie dla rządu usposobienie.

Druga tych usposobień przyczyna kryje w zachowaniu się Rosyan w Polsce. Sprowadzeni do nas z rozmaitych krańców Rosyi i czując się teraz w poważnéj liczbie, znajdując nadto w Polakach siłę odporną, wcale nie skłonną do zawierania bliższych stosunków towarzyskich, Rosyanie również zamknęli się w sobie i tworzyć zaczęli własne związki. Trudno tu winić jednych lub drugich. Polacy nie mogą przecież lgnąć do Rosyan, którzy im odejmują środki do pracy, wypierają z zajmowanych dotąd stanowisk, Rosyanie znowu jako żywioł państwowy silniejszy, w odpowiedzi unikają Polaków — jest to więc c i r c u l u s v i t i o s u s, w którym oba społeczeństwa są kozłami ofiarnemi fatalnéj polityki rządowéj.

Lecz słuszność przyznać każe, że wina tu w części znaczna po stronie społeczeństwa rosyjskiego, zamiast bowiem łagodzić i tak same przez się rozjątrzone stosunki, dolewa ono oliwy do ognia, postępując na każdym kroku właśnie tak, jak gdyby chciało słabszym ich niemoc przypominać. Że dla Rosyan obecny system rządowy jest bardzo wygodny, o to nikt się spierać nie będzie, ale że zachowanie się samychże Rosyan w Polsce nie jest dla nas przyjazne, to także więcéj niż pewna.

Nie dość, że otrzymali od rządu wszystkie posady w administracyi, sądownictwie i szkolnictwie, wypierając ztąd dziesiątki tysięcy Polaków, rusyfikują oni kraj jeszcze na swój sposób, zakładając cerkwie, tworząc bractwa religijne, prowadząc agitacyą na rzecz prawosławia, fundując ochrony i t. d., słowem postępują tak, jak gdyby murem chińskim pragnęli odgrodzić się od społeczeństwa polskiego i z za tego muru śród Polaków werbować renegatów. Maluczko, a Rosyanie u nas przestaną leczyć się u polskich lekarzy, urządzą rosyjskie apteki, rosyjskie piekarnie etc. Bo i po co np. potworzono po miastach tyle ochron prawosławnych, po co w Warszawie założono barak szpitalny? Czyż Rosyanie nie mogą się leczyć w szpitalach polskich? A jeśli nie mogą, czy nie chcą, to czemuż złorzeczą Polakom za omijanie baraku prawosławnego!

W istocie, na téj drodze możemy zajść bardzo daleko. Jak daleko, przekonywa choćby wczorajsza zabawa w ogrodzie saskim na cele dobroczynności prawosławnéj. Wypadek to drobny, lecz charakterystyczny. Urządzana co rok, nigdy nie cieszyła się powodzeniem, ale urządzana w tak ważnéj arteryi komunikacyi miejskiéj, zawsze ściągała pewną liczbę przechodniów lub spacerowiczów. Wczoraj i tego nawet nie było. Pomimo pogody pięknie i'uminowany ogród stał pustkami, a roje publiczności, przerzucanéj w porze wieczornéj z jednéj dzielnicy do drugiéj, starannie omijały miejsce zabawy, z którą nasze polskie interesa żadnéj nie mają wspólności. Ten park świetnie przystrojony setkami różnokolorowych lampionów, wabiący pysznemi dekoracyami sztuki a przecież pusty wewnątrz — to najlepsza bodaj odpowiedź na dzisiejszą taktykę rządową.

Ciekawa rzecz, jakie też wrażenie zrobiłby na carze pusty ogród saski w czasie loteryi na ochrony prawosławne? Ale t a k i c h wrażeń carowi tu nie nastręczają. Po troskach Peterhofu i niepokojach Petersburga zażywa on teraz w całéj pełni wczasów lubocheńskich. Według zapewnienia osób blisko dworu stojących, car nigdzie nie czuje się tak szczęśliwym i swobodnym, jak na tym szmacie polskich lasów. Tu znikają obawy dynamitowe, znika etykieta dworska i car, jak więzień wypuszczony na wolność, oddaje się uciechom. Ktoby go tu zobaczył w stroju myśliwskim goniącego dzika lub rogacza, domyśliłby się w nim każdego, ale nigdy „króla Polski."

Pobyt tegoroczny cara u nas będzie „cichy", bez przyjęć, owacyi i zabaw; Warszawy też dwór carski nie odwiedzi. Polowanie potrwa jeszcze dni kilka, poczem car wróci do swéj stolicy północnéj. Naturalnie czynownictwo tutejsze dokłada starań, ażeby z okoliczności pobytu carskiego wymyślić jakiś akt „wiernopoddaństwa" o „przywiązaniu do tronu" ze strony ludności. I wymyśliło — pomnik z kamienia szydłowieckiego, który niby sami włościanie osady Pszczonów w powiecie łowickim zapragnęli wystawić w tejże osadzie na pamiątkę pobytu tu cara w wrześniu 1884 r.

Zapowiedziany na dzień 14 bm. zjazd gorzelników w Warszawie pomyślnie ukończył swe czynności. Chodziło o zawiązanie spółki, mającéj na celu wydobycie handlu okowitą z rąk spekulacyi i żydów. Sprawa téj spółki wlecze się już od dość dawna, gdyż zapisy na 750 rublowe udziały szły wciąż opieszale. Na wspomnianym jednak zjeździe, na który przybyło około 70 osób, trudności te zwalczono, tak iż z 400 akcyi, stanowiących kapitał przyszłego przedsiębiorstwa, 350 zostało już rozebranych przez gorzelników, pozostało tylko sztuk 50, które zapewne łatwiéj przyjdzie rozsprzedać. Spółka urządzi własny zakład rektyfikacyjny i będzie prowadziła handel bezpośrednio z rynkami zbytu. Przyszły zjazd, na którym dopełnione będą wybory do zarządu spółki, ma się odbyć w dniu 16 listopada rb.

Lwów, 18 września.

(Prądy opozycyjne.)

W Galicyi przecież zaczynają się umysły ruszać cokolwiek! Stryjska szlachta — wybierając p. Stanisława Szczepanowskiego, głównego przeciwnika dotychczasowéj „dyplomatycznéj" metody polityki parlamentarnéj Koła polskiego w Wiedniu, zrobiła dobry początek. Przez czas żniw nastąpiła pauza i zwolennicy zasady: „Tak robić, aby się nic nie zrobiło" oddawali się miłéj nadziei, że tymczasem opozycya znowu się zdrzymnie... Lecz dokonany w tych dniach wybór poselski przez szlachtę podolską, pod okiem p. Grocholskiego przekonał, jak głęboko wniknęło w umysły ogółu światlejszego obywatelstwa kraju naszego niezadowolenie z dotychczasowego kierownictwa polityki polskiéj w Wiedniu. Wspomniałem już w poprzednim liście o wyniku tego wyboru, że mianowicie wybrany został posłem p. Teodor Serwatowski. Dziś dodam kilka słów dla objaśnienia charakteru tego wyboru. Wyboru p. Serwatowskiego p. Grocholski stanowczo nie życzył sobie. Sondował on opinią sąsiadów, czy nie udałoby się przeprowadzić wyboru pana dra Juliana Czerkawskiego, jak najserdeczniéj pożądanego mu kandydata. Okazało się jednak, że wybór dra Czerkarwskiego żadnych nie ma widoków, więc wówczas wysunięto znów kandydaturę pana Kaźmirza Tuczyńskiego, kuzyna p. Grocholskiego, znanego w kraju jako jezdzca wybornego i gospodarza gorliwego, nadzwyczaj popularną osobistość u szlachty podolskiéj. Lecz w życiu publicznem nie brał on dotąd żywszego udziału, i właśnie dla tego, iż wiadomem było, że jako poseł byłby ślepem narzędziem w ręku p. Grocholskiego, także nie miał widoków zwycięztwa przy wyborze. Dla tego też, nie chcąc doznać porażki przy pierwszem wystąpieniu, stanowczo oświadczył, że kandydatry nie przyjmuje. Inny kandydat ultrakonserwatywny, który znów sam się zgłaszał (hr. Stanisław Michałowski) także szans nie miał żadnych. Więc $^2/_5$ ogółu wyborców w akcie wyborczym udziału nie wzięło, a ci co głosowali, głosowali już jednomyślnie z p. Grocholskim na czele, na p. Serwatowskiego, którego lojalności obywatelskiéj najmniejszego nie można zrobić zarzutu, chociaż nie jest zwolennikiem polityki nic nierobienia. Było to aktem kurtuazyi towarzyskiéj i obowiązkiem taktu, że gdy p. Serwatowski został wybrany, to pierwszą jego rzeczą było złożyć wizytę obecnemu przy wyborze prezesowi Koła polskiego, p. Grocholskiemu. To jednak nie zmienia faktu, że w nim przybywa Kołu polskiemu nowy zwolennik cokolwiek więcéj stanowczéj polityki, niż była dotychczasowa, ślepo, bezwarunkowo ministrom uległa.

Pan Serwatowski odbył studya techniczne, i był oficerem w inżynieryi austryackiéj. Porzuciwszy zawód wojskowy poświęcił się gospodarstwu, administrując wzorowo znacznym rodzinnym majątkiem ziemskim. Dotychczas nie występował na szerszéj widowni publicznego życia, lecz ci co go znają bliżéj, rokują sobie wiele po jego zdolnościach i gorliwości obywatelskiéj, połączonéj z usposobieniem pełnem energii i przedsiębiorczości.

Przedwczoraj znów odbyły się dwa sejmiki relacyjne wyborców z kuryi wielkiéj własności ziemskiéj: w Przemyślu i w Stanisławowie.

Zebranie w Przemyślu odbyło się pod przewodnictwem ks. Adama Sapiehy, a zdawał sprawę z czynności poselskich p. Wysocki. Należał on do tych, którzy podczas głosowania nad sprawą naftową wyszli z izby, nie chcąc głosować za wnioskiem p. Grocholskiego, wymuszonym przez ministerstwo wbrew oczywistemu interesowi kraju.

Sprawozdanie p. Wysockiego było też w całéj swéj osnowie krytyką dotychczasowéj bezskutecznéj metody polityki Koła polskiego w Wiedniu. Najważniejszem jest jednak twierdzenie p. Wysockiego, iż nie jest prawdą jakoby obecny s y s t e m rządowy miał się zmienić na wypadek ustąpienia gabinetu hr. Taaffego — że zmieniłyby się osobistości, ale zasada poszanowania praw krajów koronnych i narodowości pozostałaby niewątpliwie niewzruszoną, jako maksyma uroczyście przez koronę inaugurowana. Nie mamy więc racyonalnego powodu zbyt wielkich ofiar ponosić dla utrzymywania gabinetu hr. Taaffego.

Zgromadzenie wyborców jednomyślnie przyklasnęło wywodom posła Wysockiego.

Lecz gwałtownie opozycyjnem w całem znaczeniu tego wyrazu było wystąpienie posła Wojciecha hr. Dzieduszyckiego w Stanisławowie. Jest to jeden z koryfeuszów stronnictwa „centrum" w sejmie, i w Kole polskiem liczy się także do grona przewódców. Otóż mowa jego da się streścić krótko w następujących słowach: „Dość już długo daliśmy się uwodzić matactwom ministerstwa hr. Taaffego, dość już ofiar dotkliwych — ofiar z materyalnych interesów i na honorze ponieśliśmy w usługach tego gabinetu, ale teraz b a s t a!" Dłużéj już trudno nam kompromitować się taką polityką, któréj jedyną jest zasadą ślepo wysługiwać się rządowi pozbawionemu programu i zasad, który ani jednéj z uczynionych nam obietnic, nie dotrzymał — jakkolwiek nagrodę za te obietnice z góry zawsze zeskontował!"

Taki jest sens moralny mowy hr. Dzieduszyckiego, która niewątpliwie silne wywrze wrażenie w kraju — i w kołach poselskich.

Na 26 b. m. zaprasza poseł Lewakowski wyborców lwowskich na sejmik relacyjny.

Kijów, 15 września.

(Pomnik Chmielnickiego. — Zapiski statystyczne.)

Projekt piedestalu pod pomnik Bohdana Cmielnickiego został już przez rząd zatwierdzony. Według planu pierwotnego Bohdan Chmielnicki, siedząc na koniu, miał deptać Polaka, księdza i żyda. Później jednakże od planu tego odstąpiono i zatwierdzono projekt architekta kijowskiego Nikołajewa, według którego za piedestal do pomnika posłuży skała naga.

Pomnik już wykończony i postawiono go na placu Zofijskim, lecz oparkaniony został ze wszystkich stron czyli, jak powiadają w Kijowie, Chmielnickiego wpakowano do budy.

Jak inteligencya małorusińska zapatruje się na znaczenie historyczne Cmielnickiego, wskazuje głos Bohdana, kursujący po mieście.

Zmyłujte sia dobryi lude,
Nech toi nudi kinec uże bude
Zkynte uże z mene siu budu sobaczu
Nechaj choć trochy swita pobaczu.
Na Ukrainu okon nech hlanu
Pereblahaju matku kochanu
Za moju zminu, jéj newolu,
Ici wsiu birku, tiażkuju dolu.
Wam wraži dity, za Dnipr pokażu,
Tam wasze misce, tam w Moskwu wrażu
Za Dnipr szerokij, tudy utikajte
A Ukraini uże spokij dajte.

(Zmiłujcie się dobrzy ludzie, połóżcie kres téj przykrości i zrzućcie ze mnie tę psią budę, niechaj choć trochę świata zobaczę, na Ukrainę niech okiem wejrzę, przebłagam matkę kochaną za moją zdradę, jéj niewolę, a wszystkich za ciężką, gorzką dolę. Was, wraże dzieci za Dniepr wyrzucę, tam wasze miejsce, tam do Moskwy za Dniepr szeroki, tam uciekajcie a Ukrainę pozostawcie w spokoju.)

Przytaczamy cyfry ludności w podolskiéj, wołyńskiéj i kijowskiéj gubernii, czyli w tak zwanym oficyalnie Zachodnim kraju.

Ogólna liczba mieszkańców wynosi 5,795,750. W liczbie téj Małorusinów 4,855,000, żydów 750,000, Rosyan 50,500, Niemców 30,000, Czechów 7000, Karaimów 325,000, Mołdowianów 12,000.

Co zaś do Polaków, to materyały oficyalne, z których to czerpiemy, podają ich tylko na 91,000 i katolików Małorusinów 126,000, do których zaliczają Mazurów włościan i szlachtę czynszową.

Chociaż „Topograficzesko-statisticzeskije materjały", z których wyjęliśmy niniejsze szczegóły o ludności, drukowane były w roku 1882, podają jednakże cyfry ludności za rok 1870.

Ponieważ jednakże przyrost ludności rocznie w tych trzech guberniach wynosi 10,1 na 1000, ogólna przeto liczba mieszkańców w roku bieżącym wynosi 6,720,000, z których 5,662,000 Małorusinów i 240,000 z górą Polaków, gdyż stosownie do wskazówek oficyalnych, ani szlachty zagrodowéj, ani włościan Mazurów nie zaliczamy do narodowości rosyjskiéj.

Według broszury: „Zagraniczni koloniści" liczba Niemców od roku 1870 wzrosła więcéj niż w trójnasób i dosięga obecnie 100,000, a liczba Czechów powiększyła się prawie cztery razy.

Ludność rosyjską stanowią urzędnicy, nowi nabywcy majątków i wreszcie roskolnicy, którzy jeszcze za czasów rzeczypospolitéj osiedlali się przeważnie na Podolu i Ukrainie, uciekając od prześladowań religijnych. Stanowią oni i dziś najliczniejszy element rosyjski i w skutek rozmaitych przyczyn, głównie łączenia się w związki małżeńskie tylko między sobą, ludność ich nie tylko nie powiększa się, lecz nawet się zmniejsza. Gdyby jednakże nawet prawidło co do przyrostu ludności dało się zastosować i do ludności rosyjskiéj, to i tak mimo usiłowania rządu wzmocnienia elementu rosyjskiego w tych prowincyach, nie tylko Małorusini, Polacy lub żydzi, lecz n a w e t N i e m c y l i c z e b n i e p r z e w y ż s z a j ą R o s y a n.

Odesa, 16 września.

(Przyjazd biskupów Ruszkiewicza i Kossowskiego. — Oczekiwany przyjazd cara. — Sprawy bułgarskie. — Dzienniki słowiańskie. — Wędrówka po srebrniki.)

Bawił tu kilka dni biskup Ruszkiewicz, sufragan dyecezyi warszawskiéj. Biskup Ruszczkiewicz dziś odjechał do Krymu, dokąd udaje się na kuracyą winogradową. Oczekują przybycia biskupa płockiego Kossowskiego, który także wyjeżdża do Krymu.

Car ma udać się do Liwadyj. Przyjazd jego ma zostawać w związku z ostatniemi wypadkami bułgarskiemi.

W sferach wojskowych mówią o okupacyi Bułgaryi. W czasie pobytu cara na południu Rosyi zrobiono zamach na księcia bułgarskiego, który, jak wiadomo nie udał się. Do wymarszu wszystko było przygotowane i w Liwadyi traktowano z rumuńskim ministrem wojny o przemarsz wojsk rosyjskich przez to państwo i gdy rokowania nie odniosły skutku, w razie porwania księcia i oczekiwanéj anarchii dla zajęcia Bułgaryi wojska miały odpłynąć na parostatkach przeznaczonych na ten cel. Czy to co nie udało się w maju, odłożono tylko do września pokaże czas.

Bądź co bądź rosyjskie dzienniki oficyalne liczac zapewne na anarchią, nie radzą Bułgarom spieszyć się z wyborem księcia, a półoficyalny „Kijewlanin" radzi wprost zamianować gubernatora.

„Nie książę potrzebny Bułgaryi — powiada dziennik wzmiankowany — lecz g u b e r n a t o r r o s y j s k i z p e ł n o m o c n i c t w e m n i e o d z e b r a n i a n a r o d o w e g o, l e c z o d w s z e c h r o s y j s k i e g o i m p e r a t o r a; gubernator mający prawo i obowiązek utwierdzić spokój i porządek, nałożyć w ę d z i d ł a na awanturników domowych i obcych, położyć kres intrygom i anarchii. Głęboko jesteśmy przekonani, że innego wyjścia pomyślnego być nie może. Tylko wtedy z godnością możemy spotkać się z Anglią w Bułgaryi i wyrzucić ją ztamtąd na zawsze."

Katkow, który niedawno za „głęboki patryotyzm i prawdziwe pojmowanie interesów rosyjskich" odznaczony został orderem, radzi zawarcie przymierza z Turcyą, odwiecznym wrogiem Bułgaryi, a „Sowrem. Izwiestia" przymierze podobne uważa za akt mądrości politycznéj, dodając, że połączonéj sile Rosyi i Wschodu nic nie będzie w stanie oprzeć się i że wtedy nastąpi prawdziwie królestwo panslawistyczne naturalnie tylko w duchu rosyjskim.

W rzeczy saméj, powiadają „Sow. Izwiestija", czyż utrzyma wówczas Austrya nie tylko Bośnią i Hercogowinę lecz nawet Banat, Dalmacyą z Kroacyą, Transylwanią? Czy ośmieli się Anglia utrzymać Kair i Egipt? Pokrewne narody połączyłyby się pod skrzydłem dwóch monarchii (Rosyi i Turcyi) walczących niegdyś z sobą, a dziś połączonych.

Prawda, że perspektywa piękna. Słowiańszczyzna w szponach Turcyi i Rosyi! Wyjątki te z dzienników wpływowych rosyjskich niech zarazem posłużą i za odpowiedź naszą prasie czeskiéj („Narodni Listy"), serbskiéj („Zastawa") i chorwackiéj („Hrwt" i „Obzor") dla czego w upadku księcia bułgarskiego, w prawdopodobnem zamianowaniu Bułgaryi gubernatora rosyjskiego i nareszcie w podziale Słowiańszczyzny między Turcyą i Rosyą nie możemy, jak one upatrywać tryumfu Słowiańszczyzny.

Wartoby tym panom zanotować i to na co wskazują „Sowr. Izwiestja", że największymi wrogami Rosyi są ci Bułgarowie, którzy w niéj kształcili się i ją znają, że Rosyanie widocznie tylko z daleka cieszą się sympatyami Słowian, i cały urok ten znika przy bliższem ich poznaniu.

Rozpoczęła się na dobre wędrówka Bułgarów do kraju rublów po srebrniki. W Odesie nie dawno bawił obrony narodowéj! I to tylko dla tego, aby wznieć się redaktor gazety bułgarskiéj „Zoria" i dwóch oficerów biorących udział w zamachu.

Do agenta politycznego Romanenko, mieszkającego w Odesie zjawiają się ciągle Bułgarowie bądź po nagrodę za wyświadczone już usługi bądź z ofiarowaniem nowych. Wstrętna to demoralizacya, którą Rosya wszczepia w młody organizm bułgarski.

N I E M C Y.

* ***Berlin,*** 19 września. (— Z parlamentu —). Na osobnem miejscu podajemy sprawozdanie z przebiegu wczorajszego posiedzenia parlamentu. Tu sąspodajemy interpelacyą socyalistycznych posłów w sprawie bułgarskiéj, która nie mogła być wniesioną dla braku dostatecznego poparcia ze strony innych frakcyi. Do wniesienia bowiem interpelacyi potrzeba podpisu 30 posłów, a interpelacyą socyalistyczną podpisało tylko 21 socyalistycznych posłów obecnych w parlamencie. Żaden poseł innych frakcyi podpisać jéj nie chciał. Interpelacya socyalistów miała następujące brzmienie:

„Wielkie zaniepokojenie, wywołane w niemieckim narodzie przez zajścia ostatnich tygodni na półwyspie bałkańskim oraz stanowisko, jakie wedle półurzędowych organów zajął kanclerz w obec tych wypadków, zniewalają nas do postawienia związkowym rządom następujących pytań:

„1. Czy prawdą jest, że kanclerz zgodził się na ugodę w imienlu związkowych rządów zawartą w cem lecie w Kissingen i Gasteinie, a mającą na celu usunięcie ks. Aleksandra z Bułgaryi w interesie Rosyi i wzmocnienie rosyjskiéj władzy na półwyspie bałkańskim?

„2. Czy prawdą jest, że rząd cesarski wpływał na ks. Aleksandra po jego powrocie do Bułgaryi w tym kierunku, aby ci, którzy go detronizowali, wypędzili z kraju i przez to stali się winnymi zbrodni stanu wedle istniejącego porządku państwowego i społecznego — uszli bezkarnie?

„3. Co zamierzają związkowe rządy uczynić, aby przy ustawicznem wzrastaniu wpływu Rosyi i rozszerzaniu się jéj władzy na półwyspie bałkańskim obronić ciężko zagrożone niemieckie interesa?

„Równocześnie stawiamy następujące pytania:

„Czy wiadomo jest związkowym rządom, że w powiecie pleszewskim w prowincyi Poznańskiéj w dniu 10 sierpnia b. r. gospodarz Walczak z Kuchar i syn gospodarski z Powozek napadnięci zostali na pruskiem terytoryum przez rosyjskich żołnierzy, wytransportowani przez nich za granicę rosyjską, aresztowani i jeden z nich za opłatą 4 a drugi za opłatą 18 rubli po trzydniowym areszcie wypuszczeni zostali na wolność? Daléj czy wiadomo związkowym rządom, że w nocy z 28 na 29 sierpnia b. r. gospodarz Derwich również napadniętym został na pruskiem terytoryum przez rosyjskich żołnierzy nadgranicznych, wytransportowany za granicę i najpierw osadzony na odwachu, a potem w więzieniu kaliskiem, puszczonym został na wolność dopiero po pięciu dniach, po złożeniu kaucyi 73½ rubli i poręczeniu kaliskich gospodarzy?

„I cóż zamierzają uczynić związkowe rządy w obec tych tak często powtarzających się naruszań granicy przez rosyjskich żołnierzy i tak brutalnego a sprzeciwiającego się prawu międzynarodowemu traktowaniu niemieckich poddanych przez rosyjskich żołnierzy i władze rosyjskie?"

Tak brzmiała interpelacya posłów socyalistycznych i byłaby pewno żywe wywołała rozprawy, gdyby była mogła być wniesioną w parlamencie.

(— Cesarz Wilhelm —) wyjechał dzisiaj z Strassburga do Baden-Baden.

Z Metzu przybyła do Strassburga osobna deputacya, którą cesarz zaprosił na obiad. Deputacya wyrażając żal swój z tego powodu, że cesarz nie może przybyć do Metzu dla znużenia, prosiła go o przysłanie cesarzewicza, na co chętnie zgodził się cesarz i w dniu dzisiejszym miał cesarzewicz wraz z ks. Wilhelmem wyjechać do Metzu.

Deputacya metzka przywiozła cesarzowi w darze dwa oryginalne listy cesarza Karola V jako historyczne ważne dokumenta. Dwa te listy są ostatniemi listami, jakie dawniejszy cesarz niemiecki wystosował do miasta Metzu. Cesarz obejrzał obadwa dokumenta i podziękował za nie serdecznie.

Namiestnikowi Alzacyi i Lotaryngii, księciu Hohenlohe, podarował cesarz portret swoj naturalnéj wielkości, dołączając do niego pismo następujące:

„Pokilkakrotnie już wyraziłem ustnie zadowolenie moje z gorącego i serdecznego przyjęcia, jakie mnie i cesarzową, małżonkę moją, spotkało w czasie obecnych odwiedzin tych prowincyi, mianowicie ze strony miasta Strassburga. Jeżeli przez to utrwalonym zostałem w przekonaniu, że wewnętrzna łączność tego kraju z niemiecką ojczyzną ciągle wzrasta, to nie mogę nie przyznać, że do takiego rezultatu przyczyniła się w znacznéj mierze oględna administracya pańska jako namiestnika. W uczczeniu téj zasługi, oraz na pamiątkę mego tutejszego pobytu, który pozostanie w mojéj życzliwéj pamięci, przesyłam panu mój portret naturalnéj wielkości.

Strassburg, dnia 18 września 1886.

W i l h e l m.

Do
mojego namiestnika w Alzacyi i Lotaryngii
ks. Hohenlohe."

B U Ł G A R Y A.

* (— O sprawach bułgarskich. —) „Nowoje Wr." w artykule naczelnym, Bułgaryi poświęconym, twierdzi, że nadsyłanie przez mocarstwa europejskie obecnemu tymczasowemu rządowi bułgarskiemu odpowiedzi na jego oświadczenia wcale nie dowodzi, iż téż mocarstwa uznają rząd ów za prawomocny.

Któżby mógł np. utrzymywać, że Bismarck uznawał komunę paryską, kiedy się znosił w r. 1871 z jéj członkami? A przed tem jeszcze rząd rosyjski w r. 1848, „pomimo surową ortodoksalność politycznych swych poglądów" nie zostawiał tymczasowego rządu paryskiego bez odpowiedzi na jego odezwy, skierowane do Petersburga, chociaż rząd był z pochodzenia rewolucyjnym. Należy też zdaniem „Now. Wr." — rachować się z nieprawnym nawet rządem, jeżeli tylko jest faktycznym. Zresztą Rosya odpowiadała pp. Stambułowowi, Karawelowowi i Mukturowowi nie tyle dla nich samych, ile dla narodu bułgarskiego, któremu stara się okazać spółczucie.

A jednak lepiéjby było — podług organu p. Suworina — powstrzymywać się od wszelkich stosunków z regentami bułgarskimi, dopóki sobranie narodowe nie zawyrokuje o ich prawowitości. Regenci owi, wspierani przez większą część reprezentacyi przez żywiół wojskowy, mogą w obec stosunków z Rosyą nie bez pozorów słuszności szerzyć fałszywe pogłoski, jakoby rząd rosyjski uznał za prawne ich pełnomocnictwa i władza nad krajem przez miesiąc cały może spoczywać w ręku nieprzyjaciół Rosyi, jakimi są pp. Stambołow, Karawelow i Mutkurow, dziś jéj schlebiający, ażeby z czasem wyprzeć jéj przewagę polityczną z Bułgaryi.

Należałoby przecie — wynurza gazeta swoje żądanie — obmyśleć jaki środek ku temu, ażeby kontrola rosyjska była w stanie „paraliżować smutne rezultaty rządu" tych panów.

F R A N C Y A.

* Dziennik orleanistowski „Soleil" w artykule wstępnym pióra naczelnego redaktora, p. Edwarda Hervé, pisze, co następuje:

Pan Juljusz Herbette, długoletni urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych wyjeżdża do Berlina w charakterze ambasadora. Misya jego tłumaczy się nader jawnemi powodami. Utrzymują, iż umotywowaną jest ona nadto przyczynami tajnemi. Powody jawne są dwa: izolowanie Francyi w Europie i konieczna potrzeba, ułagodzenia Prus które z powodu niektórych szalonych figli jenerała Boulangera albo są rozdraźnione istotnie, albo też rozdraźnionych udają. Jesteśmy zwyciężeni: nie zapominamy o tem, ale nie potrzebujemy się dla tego rumienić. Walczyliśmy jako dzielni przeciwko dzielnym. Szczęście w boju przeciwko nam się zwróciło. Ale ono zmienne, choć groźnie niekiedy, powraca częstokroć niespodzianie. Sędziwy cesarz niemiecki, którego życie chyli się wśród apoteozy pewnéj ku schyłkowi, widział w młodości swojéj dni równie nieszczęsne jak te, któreśmy przeżyli. Prusy znów się podniosły, a potrzebowały do tego lat pięćdziesięciu. Cóż znaczy połowa stolecia w życiu narodu? Przyszłość jest naszą i naszą nadzieja. Gwiazda Francyi przyćmiona, ale nie znikła z firmamentu politycznego. Nasi synowie, jeźli już nie my sami widzieć ją będą powracającą do dawnego blasku, jakim zajaśniała w pa

miętnéj nocy pod Austerlitzem lub o świcie dnia bitwy pod Bauvines.

Gdybyśmy tylko byli zwyciężonemi! Aleśmy nadto jeszcze izolowani, odosobnieni, my — rzekłbym prawie — Paryasami. Europa pozostawia nas zupełnie osamotnionymi. Przez pewien czas pan Freycinet mógł się oddawać ułudzie, że się wydostaniemy z fatalnéj téj sytuacyi. Rosya — tak mniemał — potrzebuje pomocy naszéj na wschodzie. Rewolucya bułgarska rozdwoić miała Petersburg z Berlinem. Złudzenie to niestety nie trwało długo! Rosya, miasto szukać naszéj podpory, porozumiała się z Prusami. Pan Bismarck księcia Aleksandra pod tym warunkiem poświęcił, że Rosya Francyą pozostawi têtе à têtе z Prusami.

Poważne przestrogi nadeszły z Berlina. „Nordd. All. Ztg.“, organ p. Bismarcka, publikowała o armii francuzkiéj i obecnym jéj wodzu kilka elektrycznością napełnionych artykułów zapowiadających burzę. Pan Freicinet, który nie może lub nie ma odwagi pozbyć się jenerała Boulangera, będzie się starał go ułagodzić mianowicie pana Bismarcka. Dla tego to pan Herbette jedzie do Berlina.

Czy tylko dla tego? Mówią o innych jeszcze przyczynach. Słychać o projekcie, z jakim się nosić ma pan Grévy, projekcie złożenia prezydentury jeszcze przed czasem. Chciałby wszakże cofnąć się wtedy dopiero, gdy następstwo po nim zapewnionem będzie mężowi takiemu, któryby umiał zdobyć sobie jego zaufanie, jako on niegdyś umiał zyskać zaufanie — Gambetty. Otóż pan Freycinet chcąc dojść do prezydentury rzeczypospolitéj, nie tylko pragnie zapewnić sobie podpory w Francyi, lecz także protektorów w Europie a w ich rzędzie najpotężniejszego z nich kanclerza rzeszy niemieckiéj. Obok jawnych motywów być ma to właśnie ukrytym powodem misyi pana Herbetta. Czy to nie prawda, co? Minister spraw wewnętrznych każe zaprzeczyć téj pogłosce. Być delegowanym podczas wojny pod rządem obrony narodowéj, zbudować dla siebie szczęście polityczne na trupach tych, których w imie patryotyzmu na tamten świat się wysłało, aby później być kandydatem Prus do prezydentury rzeczypospolitéj, nie byłoby to za wiele, i nie spodziewamy się nawet tego nawet po panu Freycinecie. A gdyby to jednak miało być prawdą! A nuż człowiek ten zdeptawszy nogami już tyle skrupułów, zapragnąłby zgnieść obcasem swego trzewika lakierowanego pamięć o stopień wyżéj. Wznieść się wyżéj? — ach gdzietam, mylę się, aby się zniżyć. Czekajmy. Przecież zobaczymy. Idziesz pan do Berlina, celem szukania pokoju? W takim razie nic nie powiemy. Jeśli wszakże udajesz się po to, aby sobie ztamtąd przywieść prezydenturę rzeczypospolitéj — strzeż się! Będziesz ostatnim, który sobie pozwoli wstąpić na drogę do Elizeum.“

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Berlin, 20 września. Prezes handlu morskiego Rötger umarł.

Strassburg, 20 września. Cesarz wystosował do jenerała Heuducka następujący rozkaz gabinetowy:

„Powtarzam panu przy końcu tegorocznych wielkich ćwiczeń jesiennych 15 korpusu moje zupełne zadowolenie, które wyraziłem już panu po znakomitéj wielkiéj paradzie i manewrach korpusowych. W korpusie tym zdziałano bardzo wiele. Wszystkie oddziały wojsk wszelkich gatunków broni okazały się na równym stopniu wykształcenia, komendy wszędzie są pewne i korpus 15 okazał się cały na wysokości wymogów dzisiejszéj taktyki. Jeżeli w czasie przeszłych ćwiczeń przedstawia korpus 15 godny obraz zjednoczenia Niemiec, to dzisiaj zasługuje na to tem więcéj. Dobrze wiem o tem, że taki stan 15 korpusu należy głównie do pańskiéj osobistéj zasługi i wyrażam panu za to moją podziękę i uznanie z głębi serca. Proszę pana równocześnie o wyrażenie wszystkim jenerałom, dowódzcom pułków i oficerom korpusu méj podzięki i rozdanie między nich załączonych odznak, między któremi znajduje się dla pana order orła czerwonego I klasy z dębowem liściem z mieczami. Żegnam 15 korpus z uczuciem zupełnego zadowolenia i z tem przekonaniem, że korpus ten zawsze pokaże światu, jak niemieckie szczepy trzymają się razem i wszystkie jednym ożywione są duchem.“

Belfast, 20 września. Wczoraj przyszło ponownie do rozruchów, przyczem strzelała policya i zabiła jednę osobę, wielu zaś raniła. Wzmocniono policyą i wtedy dopiero przywrócono porządek.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 20 września.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

Kółko sobotnie (rata 176) 2 mr.

Razem dziś złożono mr. 2.

— * ***W dzisiejszym*** numerze „Dziennika“ w części inseratowéj podajemy zestawiony i do ogłoszenia nam nadesłany urzędowy wykaz wszystkich wyborców miasta Poznania, którzy w dniu 23-go b. m. o godzinie dziewiątéj zrana głosować będą na posła do sejmu pruskiego. Na wykaz ten zwracamy uwagę wszystkich wyborców nadmieniając, że kandydatem naszym jest pan ***Jan Krysiewicz*** z Poznania.

— * ***W interesie*** Towarzystwa przyjaciół nauk a mianowicie w celu skompletowania jego biblioteki odwołujemy się do ofiarności i dobréj woli naszego społeczeństwa z następną prośbą: Jednym z najważniejszych i najautentyczniejszych materyałów historyi naszéj tak w dziedzinie literatury jak życia publicznego, ostatnich mianowicie czasów są wszelkiego rodzaju czasopisma, czy to polityczne czy literackie. Biblioteka Towarzystwa przyjaciół nauk posiada wprawdzie drogocenny zbiór takich czasopism, nie bez szerokich szczerb jednakże. Ze względu na to udajemy się do publiczności naszéj z prośbą, czyby drogą ofiary dobrowolnéj nie chciała przyjść w pomoc potrzebie jedynéj naszéj instytucyi naukowéj, jaką posiadamy w tutejszéj dzielnicy, i nadsyłać do biblioteki jéj lub ofiarować się z nadsyłaniem czasopism rozmaitych, jakie wychodziły w W. Ks. Poznańskiem od pół wieku mniéj więcéj.

— * ***Od p. W. Brylińskiego*** odbieramy pismo następujące:

„Poznań, 19 września.

„Do Redakcyi „Dziennika Poznańskiego“ w miejscu.

„W jednym z ostatnim numerów „Dziennika“ wyczytałem ku niemałemu zdziwieniu, iż nie pozostałem przez cały czas wyborów w lokalu wyborczym. Mieszkam w bliskości, wystarczyło więc z pewnością, jeżeli po oddaniu mego głosu, poszedłszy dojrzeć moich interesów, wróciłem tamże przed czasem, nim możebnem było zaczęcie powtórnego głosowania, na co i świadków stawić mogę.

„Proszę więc szanowną Redakcyą i sprawozdawcę o większą oględność w interesie ogólnym, bo coś takiego wiele złéj krwi narobić może.

Z szacunkiem

W. Bryliński.“

Możemy zapewnić p. Brylińskiego, że o nieobecności jego przy wyborach ściślejszych zakomunikowała nam bardzo wiarogodna osoba. My ogłosiliśmy to, bo taki nasz obowiązek publicystyczny. Od tego też nigdy, choć to bardzo boleć może, nie odstąpimy.

— * ***Sakramentu bierzmowania*** udzielił w duiu wczorajszym w kościele św. Jana za bramą warszawską blizko 500 osobom ks. biskup Cybichowski z Gniezna w zastępstwie nie zupełnie zdrowego ks. arcybiskupa.

— * ***Panna Henryka Jankowska,*** Wielkopolanka po chlubném ukończeniu szkoły śpiewu w konserwatoryum drezdeńskiém, przybyła do Poznania i zamierza dawać lekcye śpiewu metodą włoską. Znajomi nasi drezdeńscy bardzo pochlebne dają świadectwo o talencie p. Jankowskiéj.

— * ***Radzca*** handlowy Samuel Auerbach, współwłaściciel kilku cukrowni, umarł w Poznaniu w sobotę po południu.

* ***Egzamin*** kandydatów do jednorocznéj służby wojskowéj odbywał się w mieście naszém w przeszłą środę i czwartek. Z 9 kandydatów tylko 4 egzamin złożyło.

— * ***Na św. Marcinie*** spadł z rusztowania w tych dniach czeladnik mularski z dość znacznéj wysokości tak nieszczęśliwie, że umarł w kilku godzinach.

— * ***Przy placu Wilhelmowskim*** co wieczór w oknie p. W. Kronthala wystawiona jest lampa, która w skutek ogromnego światła a stosunkowo małéj ilości nafty, gazowe lampy co do białości światła przewyższa.

— * ***Listy z pieniędzmi*** wysyłane za granicę muszą wedle przepisu władzy pocztowéj, pieczętowane być dobrym lakiem, który nie kruszy się tak łatwo. W przeciwnym bowiem razie listy owe zwracane bywają z miejsca swego przeznaczenia, co dzieje się mianowicie ze strony władzy rosyjskiéj. Do takich listów używać należy także mocnych kopert.

— * ***Egzamin.*** Dnia 17 b. m. odbył się w Ostrowie egzamin abituryencki. Zgłosiło się 11 kandydatów i wszyscy takowy złożyli, między nimi dwóch Polaków, pp. Wincenty Mierzejewski z Ostrowa i Wojciech Grabowski z Tokarzewa.

— * ***Z Nekli*** donoszą, że w nocy z 16 na 17 bm. włamali się złodzieje do kościołów w Gieczu i Grodzisku i skradli gotówkę znajdującą się w tych kościołach oraz różne przedmioty wartościowe.

— * ***Wścieklizna*** pomiędzy psami wybuchła w Ratajach w pow. babimojskim, skutkiem czego nakazano odnośne środki ostrożności w gminach sąsiednich.

— * ***W Rawiczu*** zamordowanym został w swéj stancyi w nocy z 17 na 18 bm. stróż domowy w destylacyi p. Łukowskiego. Zamordowany był bardzo porządnym i oszczędnym człowiekiem. Jak się zdaje, morderca ograbił zamordowanego, bo nie znaleziono przy nim ani zegarka, ani pieniędzy, których miał podobno 180 marek.

— * ***Budowa*** kolei żelaznéj z Leszna do Jarocina ma się rozpocząć zaraz po 1 października. Pomiary w okolicy Gostynia już rozpoczęto.

— * ***W Wiosce*** pod Nowym Tomyślem stadnik wprowadzony do stawu dla kąpieli, pociągnął na głębinę trzymającego go na powrozie syna gospodarskiego, który utonął.

— * ***W Powidzu*** wyschła woda w studniach w skutek długiéj suszy i mieszkańcy zmuszeni są chodzić po nią poza miasto.

— * ***Wystawa*** jubileuszowa artystyczna berlińska przedłużoną została aż do początku listopada rb.

— * ***Dla II zjazdu polskich techników we Lwowie*** udzieliły następujące koleje zniżenie cen jazdy, ważne od 1 do 15 października. Koléj lwowsko-czerniowiecka udzieliła na swe linie 50 procent zniżki za okazaniem kolejowéj karty legitymacyjnéj dla jazdy 3 lub 2 klasą pociągami osobowemi i pospiesznemi; takie zniżenie udzielono także na kolei lokalnéj Kołomyja-Słoboda rungurska. Koléj państwowa na wszystkich liniach za okazaniem kolejowéj karty legitymacyjnéj: w 2 klasie można jechać za biletami 3 klasy, a w 3 klasie za połowę biletu 2 kl. Koléj północna Ferdynanda udzieliła 25 procent zniżenia za okazaniem kolejowéj karty legitymacyjnéj dla 2 i 3 kl., ważne tylko dla pociągów osobowych. Dla pociągów pospiesznych jest potrzebna pewna dopłata. Koléj Karola Ludwika przyznała za okazaniem karty uczestnictwa zniżki 33⅓ procent dla jazdy 2 i 3 klasą w ten sposób, że za opłatą jednego całego biletu 1 klasy do Lwowa, jazda tam i napowrót 2 klasą, a za opłatą połowy biletu 1 klasy do Lwowa jazda tam i napowrót 3 klasą zwyczajnemi pociągami osobowemi lub mięszanemi uskutecznioną być może. Zniżenie to ważne jest dla jazdy do Lwowa od 1 do 3 października, a dla jazdy z powrotem od 6 do 15 października. Koléj I węgiersko-galicyjska opuszcza 25 procent za okazaniem karty uczestnictwa na biletach 2 i 3 klasy. Nadto zwraca się uwagę, iż zakupione do Lwowa bilety należy przechować do jazdy z powrotem.

— * ***Dzieło*** Abakanowicza „Les integraphes“ ukazało się w przekładzie niemieckim. Krytyka specyalna pochlebne o niem zdanie wygłosiła.

— * ***Pani Amelia Edwards*** na posiedzeniu starożytników angielskich w Londynie odczytała referat o mogiłach odwiecznych u Słowian. Praca ta, oparta i na źródłach polskich, ukaże się niezadługo w druku.

— * ***Znana*** z przedstawień scenicznych fantazya sceniczna pod tyt. „Tancerka“, ułożona przez Kaźmirza Kaszewskiego, podług dramatu Cossy „Nero“, wyszła z druku nakładem księgarni T. Paprockiego i Sp.

— * ***W Gdańsku*** zmarł przed kilku dniami poważany kupiec zbożowy Berendt de Cuvry, autor wielu powieści, z których parę oparł na stosunkach polskich. Cuvry w interesie firmy swojéj bywał często w Królestwie i znany tam był w kołach handlowych.

— * ***Od kilku*** dni bawi w Warszawie p. Torlmen, rysownik angielski, delegowany przez „The London Illustrated News“ do różnych miejscowości dla dostarczenia widoków i typów. Rysownik, będący zarazem korespondentem, zapełnił swoją tekę wielu rysunkami warszawskiemi, a między innemi z balkonu ratusza szkicował pogrzeb śp. Królikowskiego.

— * ***Przed końcem*** roku bieżącego wyjdzie z druku pierwszy „Rocznik krajowéj wyższéj szkoły rolniczéj w Dublanach“ (pod Lwowem): Rocznik ten zawierać będzie:

I. Wiadomości dotyczące urządzenia, stanu, rozwoju i frekwencyi szkoły. a) Program szkoły z uwzględnieniem różnic w obec innych podobnych zakładów naukowych i uzasadnieniem tychże, ewentualnie zmiany zaszłe w programie. b) Pogląd na historyczny rozwój szkoły. c) Statystyka szkoły: 1. Siły naukowe; 2) środki naukowe; 3. frekwencya uczniów i daty dotyczące składanych przez nich egzaminów, pobieranych stypendyów i zapomóg, udzielonych uwolnień od opłat etc.; 4. wycieczki profesorów z uczniami; 5. wiadomości o byłych uczniach. d) Budynki szkolne i zewnętrzne wyposażenie szkoły: 1. plan nowego budynku (rysunek z objaśnieniem); 2. szczegółowe urządzenie laboratoryów i muzeów; 3. pole doświadczalne (z rysunkiem); 4. folwark (z rysunkiem).

II. Doświadczenia i prace wykonane w szkole: a) na polu doświadczalnem; b) w folwarku (w polu i stajni); c) w laboratoryach; d) sprawozdania z podróży naukowych przedsiębranych przez członków ciała nauczycielskiego; e) streszczenie prac naukowych członków ciała nauczycielskiego.

III. Pogląd na ważniejsze postępy w teoryi i praktyce gospodarstwa wiejskiego: a) w dziedzinie rolnictwa i dotyczących nauk zasadniczych; b) w dziedzinie hodowli zwierząt i dotyczących nauk zasadniczych; c) w dziedzinie przemysłu rolniczego i dotyczących nauk zasadniczych; d) w dziedzinie zarządu gospodarstwem i dotyczących nauk zasadniczych.

Ponieważ, jak wspomniano wyżéj, Roczniki mają zawierać wiadomości o byłych uczniach dublańskich, uprasza się takowych, aby adresa swoje do dyrekcyi szkoły podać zechcieli.

Nowy gmach szkolny jest na ukończeniu i już prawdopodobnie od nowego roku szkolnego tj. 1 października rb. wykłady w nim będą się odbywać.

— * ***Dla wojska*** bułgarskiego skomponował marsz narodowy Polak Lelowski, służący w wojsku bałgarskiem. Utwór ten ma zastąpić hymn urzędowy, wykonywany dotąd na wzór kompozycyi Haydna.

— * ***Polki,*** przebywające w Rzymie, przygotowały własnemi rękoma piękny dywan dla Ojca św. z powodu jego jubileuszu Wspaniałe to dzieło sztuki wystawione będzie na widok publiczny.

— * ***I to się zdarza.*** Pani bankierowa rozżalona na nieposłuszną córkę, wyrzuca jéj:

— Niewdzięczna! na tożem cię wykarmiła i wychowała?

— Przepraszam mamę, wykarmiła mnie Janowa, a wychowała panna Schmidt, bo mama karmieniem nie chciała zepsuć sobie biustu, a na zajmowanie się wychowaniem brakło mamie... czasu.

— * ***Cholera.*** W sobotę dnia 18 bm. zachorowały w Peszcie na cholerę 2 osoby, 1 umarła. W Tryjeście zachorowało 7 osób, 1 umarła. w Istryi zachorowało 5 osób a w Kiece zachorowała 1 i umarła 1.

— * ***Kalendarz.*** — Jutro we wtorek dnia 21 września Mateusza.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 44, zachód o godzinie 6 minut 1.

Dnia 21 września 1699 roku Turcy ustępują z pod Kamieńca.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— ***Ostatni*** (155) numer warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“ poświęcony jest przeważnie pamięci Jana Królikowskiego. Oprócz artykułu wstępnego, będącego wiązanką wiadomości o zgasłym wielkim artyście, znajdujemy w nim: Mowę pogrzebową wygłoszoną nad grobem przez Józefa Kotarbińskiego, wiersz poświęcony cieniom Królikowskiego pióra Maryana Gawalewicza, oraz Wspomnienia koleżeńskie skreślone przez następujących kolegów i koleżanki znakomitego artysty: pp. Dowiakowską, Rakiewiczową, Hoffmanową, Marzello, Wisnowską, Lüde i Mirecką, pp. Rapackiego, Kotarbińskiego, Leszczyńskiego, Ładnowskiego, Galasiewicza, Grzywińskiego, Surewicza i Prażmowskiego.

Po za tém piękném i — przyznać należy — oryginalném uczczeniem pamięci tragika polskiego, znajdujemy w tym numerze sylwetkę jubilata Józefa Brzowskiego (z portretem) oraz sylwetki trzech zmarłych artystów: Hadziewicza, Grabowskiego i Mikulskiego.

Numer zdobi wielki i piękny portret Jana Królikowskiego.

Część nutową stanowią: Sławój pieśń Zygmunta Noskowskiego do słów Mieczysława Romanowskiego, oraz arcydzieła muzyki historycznéj.

— ***Tygodnika ilustrowanego*** wyszedł z druku nr 193 i zawiera: Artykuły: Od redakcyi. — Męczennica na tronie, powieść J. I. Kraszewskiego (ciąg dalszy). — Już odlatują.. (wiersz) przez n — Dwór saski w trzechleciu po traktacie altransztackim, przez Kaźmirza Jarochowskiego (ciąg dalszy). — Pogadanki o hygienie, listy prof. dr. Łuczkiewicza do redaktora „Tygodnika ilustrowanego“ (dokończenie). — Kronika zagraniczna, przez J. I. Kraszewskiego. — Korespondencya lwowska. — Ze świata muzycznego, przez Jana Kleczyńskiego. — Michał Eugeniusz Chevreuil. — Pomnik Stanisława Leszczyńskiego w Nancy. — Wspomnienia z Turcyi, spisał Karol Brzozowski (ciąg dalszy). — Kronika tygodniowa, przez St. M. Rz. — Przegląd polityki zagranicznéj, przez Borzywoja. — Odpowiedzi od redakcyi — Ogłoszenia. — Dodatek: Święty Jur, powieść współczesna, przez Jana Zacharyasiewicza, tom III (arkusz 8). — Poruszymy z posad ziemię, powieść w 4 częściach Maurycego Jokai'a, z upoważnienia autora przekład A. Callier (arkusz 37). — Ryciny: Na trawie, rysunek oryginalny E. M. Andriollego. — Pomnik spiżowy Stanisława Leszczyńskiego w Nancy. — Czardasz, rysunek O. Baditza. — Ofiary Tyberyusza, rysunek Ludwika Wiesiołowskiego. — Michał Eugeniusz Chevreuil. - Już odlatują, rysunek Stanisława Rejchana.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 19 września.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Paul z Starogrodu. Ks. Rymaroczyk i ks. Majcher z Krakowa. Chełmicki z synem z Bzowa. Chłapowski z żoną z Rzegocina. Książę Woroniecki z bratem z Królestwa Polskiego. Tayler z Wyrzeburga. Dr. Chełmicki z Żydowa. Dzierzanowski z Królestwa Polskiego. Budziszewski z Małachowa. Biegański z Cykowa. Pani Braun z synem z Włocławka. Gruszkowski z Inowrocławia. Hr. Bniński z żoną z Ćmachowa.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Marwedel z Hamburga. Wolf z Wisłoujścia. Redecke z Bielefeldu. Ullmann z Altcarle. Türk z Królestwa Polskiego. Smulkowski z Zbąszynia. Starzonek z Pniew. Głowacki z Wrocławia. Szymański z Bielaw. Jahnke z Królewca. Lauterbach z Włocławka.

Zapiski meteorologiczne.

Dnia 18 września 1886 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	765	W. Płd. W. 5	pochmurno	12
Aberdeen	770	cicho	pochmurno	9
Chrystiansund	771	Płn. Płn. Z. 4	pochmurno	8
Kopenhaga	766	Płd. Z. 2	bez chmur	12
Sztokholm	763	Płn. 6	bez chmur	8
Haparanda	757	Płn. 6	deszcz	4
Petersburg	—	—	—	—
Moskwa	755	Płd. 0	deszcz	4
Kork, Queenst.	763	W. Płd. W. 3	parno	15
Brest	763	W. Płd. W. 2	zachmur.	16
Helder	768	W. 2	bez chmur	14
Sylt	768	cicho	zachmur.	13
Hamburg	769	Płn. Płn. Z. 2	pochmurno	10
Swinemünde	767	Z. Płn. Z. 2	zachmur.	11
Neufahrwasser	764	Z. Płn. Z. 3	parno	13
Kłajpeda	762	Płn. Płn. Z. 4	pochmurno	13
Paryż	764	Płn. W. 1	mglisto	9
Monaster	763	Płn. 2	bez chmur	6
Karlsruhe	765	Płn. W. 1	bez chmur	12
Wiesbaden	767	cicho	bez chmur	12
Monachium	767	cicho	mglisto	9
Kamienica [1])	769	Płd. Płd. Z. 1	parno	4
Berlin [2])	768	Płn. Z. 1	parno	11
Wiedeń	762	Płn. 1	bez chmur	6
Wrocław	768	Z. 3	pochmurno	9
Isle d'Aix	763	Płn. 2	zachmur.	19
Nizza	763	W. 3	zachmur.	20
Tryjest	766	Płn. W. 2	bez chmur	13

[1]) Szron. [2]) Rosa.

Objaśnienia: Płn. = północ. Płd. = południe. W. = wschód. Z. = zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Szeroki pas wysokiego prądu powietrza ciągnie się dzisiaj od Północnego morza aż do Węgier. Na wschodniéj stronie téj atmosfery panuje zmienne powietrze przy umiarkowanych zachodnich wiatrach. Górne chmury ciągną przez północne Niemcy z północnego kierunku.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu we wrześniu.

Data i godz.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w stpn. Cels.
19. po połud. 2	762,4	Płn.-wsch orz.	zupłn. pogoda	+ 15,1
19. wiecz. 9	763,6	Płn.-wsch. orzeź.	zupłn. pogoda	+ 9,4
20. rano 7	759,9	Wsch. słaby	pogoda	+ 6,0

Dnia 19 września maximum ciepła + 15⁰ Cels.
Dnia 19 września minimum ciepła + 4⁰9 Cels.

Prognoza na dzień jutrzejszy według „Pos. Ztg.“ jest następująca:

Dosyć pogodne, przeważnie suche powietrze przy zmiennem chmurzeniu się i średnich, zachodnich i północno zachodnich wiatrach. Temperatura mało zmieniona.

Stan wody w Warcie.

Poznań, dnia 19 września rano 0 14 metr.
„ „ 19 „ w połud. 0,14 „
„ „ 20 „ rano 0,14 „

Ostatnie wiadomości.

Berlin, 20 września. Parlament niemiecki po przyjęciu bez rozpraw w trzeciem czytaniu przedłużonego traktatu handlowego z Hiszpanią, orędziem cesarskiem, odczytanem przez sekretarza stanu p. Böttichera zamkniętym został.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

Poznań, 20 września.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowéj miasta Poznania.)

Zboża (za 100 kilogramów)		Towar dobry Mr.	₰	Towar średni Mr.	₰	Towar pośled Mr.	₰	Ceny przeciętne Mr.	₰
Pszenica	cena najwyższa	—	—	15	30	15	—	15	—
	„ najniższa	—	—	15	20	14	50		
Żyto	cena najwyższa	—	—	12	—	11	60	11	68
	„ najniższa	—	—	11	80	11	30		
Jęczmień	cena najwyższa	—	—	11	50	11	—	11	08
	„ najniższa	—	—	11	30	10	50		
Owies	cena najwyższa	—	—	12	—	11	60	11	58
	„ najniższa	—	—	11	80	10	90		

Inne artykuły		Cena najwyższa Mr.	₰	najniższa Mr.	₰	przeciętna Mr.	₰
Słoma	snopkowa za 100 kilogr.	6	75	5	75	6	25
	do siania „	—	—	—	—	—	—
Siano	„	6	—	5	25	5	63
Groch	„	—	—	—	—	—	—
Soczewica	bez dowozu „	—	—	—	—	—	—
Fasola	„	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki	„	2	20	2	—	2	10
Wołowina	od łopatki za 1 kilogr.	1	40	1	—	1	20
	„ brzucha „	1	20	—	80	1	—
Wieprzowina	„	1	20	1	—	1	10
Cielęcina	„	1	40	1	20	1	30
Skopowina	„	1	—	—	90	—	95
Słonina	„	1	60	1	40	1	50
Masło	„	2	40	2	—	2	20
Łój wołowy	„	1	—	—	80	—	90
Jaja	za kopę	2	30	2	20	2	25

Giełda poznańska, 20 września.

(W.) Poznań, 20 września. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pięknie.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedziana —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na wrzesień 120.— ofiarowano, na wrzesień październik —.— ofiarow, na paźdz.-listopad —.— ofiarow

Okowita: staléj.

Cena wypowiedziana —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na wrzesień 36.80 marek płacono, na październik 36.70—.— płacono, na listopad-grudzień 36 70—.— płacono, na styczeń 36 80—.— płacono, na luty 37.20— płacono, na marzec 37.60 płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 36.60 płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto bez handlu.

Okowita: Cena wypowiedzialna 36.50 marek. Na wrzesień 36.50—.— marek płacono, na październik 36.70—.— mr. płacono, na listopad —.— marek płacono, na listopad grudzień 36.70—.— marek płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płacono

Wypowiedziano: 5,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 36.30 mr.

(W.) ***Poznań,*** 20 września. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11.50—12 mrk, nr. 0 10.50—.— mrk., rżana nr. 0 i 1 9.25—9.50 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 20 września. 4% nowe listy zastawne poznańskie 102.20. 3½% nowe listy zastawne poznańskie 99 90. 4% nowe listy rentowe poznańskie 104.60. 5% powiatowe obligacye 104.50. 4½% powiatowe obligacye 104 50 3½% szląskie listy zastawne 104.50 4% szląskie listy rentowe 104.50. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 100.50. Poznański bank prowincyonalny 118 50. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105.80. 3½% premiowana pożyczka z 1885 3½% obligi długu państwa 100 50. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 103.75. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 92.90. Austryackie noty bankowe 161.80. Austryacka renta srebrna 69.50. Węgierska renta złota 102.00 Polskie listy likwidacyjne 57.—. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 62.—. Rosyjskie noty bankowe 197.20—marek.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 20 września 1886 roku.		Towar piękny. Mr.	₰	średni. Mr.	₰	pośledni. Mr.	₰
Pszenicy szefel po 100 kilo		15	30	14	50	13	80
Żyta	„ „	11	90	11	40	11	20
Jęczmienia	„ „	11	80	10	—	9	40
Owsa	„ „	11	20	10	60	10	—
Grochu do gotow.	„ „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	„ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	„ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego	„ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego	„ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego	„ „	—	—	—	—	—	—
Tatarki	„ „	—	—	—	—	—	—
Kartofli	„ „	2	20	2	—	—	—
Wyki	„ „	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt.	„ „	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk.	„ „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw.	„ „	—	—	—	—	—	—
„ białej	„ „	—	—	—	—	—	—
Grochu	„ „	—	—	—	—	—	—
Fasoli	„ „	—	—	—	—	—	—

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 20 września 1886.

Kurs z dnia	20	18	Kurs z dnia	20	18
Pszenica trz. się			Okowita stale		
na wrzes.-paźdz.	154 —	154 50	w miejscu	35 —	37 50
na kwiecień maj	164 —	163 —	na wrześ.-paźdz.	37 80	37 70
Żyto staléj			na paźdz.-listop.	38 —	37 70
na	— —	— —	na kwiecień-maj	39 10	39 50
na wrzes.-paźdz.	124 50	123 50	Rzepik		
na kwiecień-maj	129 —	128 50	na	— —	— —
Oléj rzep. trz. się			Oléj skalny		
na wrześ.-paźdz.	42 75	42 50			
na kwiecień-maj	44 25	44 20	w miejscu	10 80	10 80

BERLIN, 20 września 1886

Kurs z dnia	20	18	Kurs z dnia	20	18
Pszenica wyżéj			Pożyczka 4%.	105 90	106 —
na wrześ. paźdz.	152 75	151 50	Pozn. 4% lis. zast	102 30	102 40
na kwiecień-maj	162 75	161 50	„ 3½% lit zas	99 90	99 90
Żyto wyżéj			„ listy rent.	104 40	104 50
na wrześ.-paźdz.	128 75	127 75	Austr. banknoty	162 30	162 10
na listop.-grudz	128 50	127 25	Austr. renta srbr.	69 20	69 40
na kwiecień maj	132 25	131 25	Ros. banknoty	196 65	196 80
Oléj rzep. stale			Ros. poż. ang. 187.	98 90	98 80
na wrześ.-paźdz.	43 40	43 40	Ros. ziem. list. zas	97 40	97 40
na kwiecień-maj	44 10	43 90	Pols. list. zast 5%	61 60	61 60
Okowita staléj			Polsk. listy likw.	56 90	57 —
w miejscu	38 30	37 80	Węg. 4% renta złot	86 40	86 75
na	— —	— —	Aust. akcye kred	450 —	451 —
na wrzes.-paźdz.	38 30	38 00	Austr. franc. kolé	373 50	370 —
na paźdz.-listopad	38 40	38 10	Lombardy	172 —	168 50
na listop.-grudz	38 80	38 40			
na kwiecień-maj	40 30	39 80	Usposob giełd		
Owies			spokojne.		
na wrześ.-paźdz.	119 —	119			

Wypowiedziano: żyta 1400 wegpli okowity 40000 l.

Giełda bydgoska, 18 września. (Sprawozdanie izby handlowéj.) Pszenica: niezm., piękna 146-147 marek, jasno-pstra średni gatunek — marek, pośledni gatunek 140-145 m. Żyto: niezm., w. gat. 112-115 m. — Jęczmień: nominalnie, piękny 120-125 marek, pośledni gatunek 110-115 marek. — Owies: nominalnie według gat., loco 110-120 marek. Groch: nominal., do gotowania 140-150 marek, na paszę 125—135 marek. — Rzep i Rzepik nominalnie. — Okowita: per 100 litrów a 100% 37.00 marek. — Kurs rubli: 195.75 marek.

Giełda wrocławska, 18 września.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Żyto (per 2000 funt.) bez int. Wypowiedziano 000 cent.

(Dodatek).

Dodatek do Dziennika Poznańskiego Nr. 215.

Wtorek, dnia 21 września 1886.

Cena wypowiedz. 0,000 marek. Na ten miesiąc 127.00 mr. ofiar., na wrzesień-październik 127.00—.— ofiar., —.— żąd. płacono, na październik-listopad 128.00—.— żąd. ofiarowano, —.—, na listopad-grudzień 129.50 żąd., —.— ofiar. płc., na grudzień-styczeń 1887 r. —.— płacono, —.— ofiarowano, na kwiecień-maj 133.00 żąd.

Owies. Na ten miesiąc 108.00 żąd., na wrzesień-październik 107 żądano, na październik-listopad 109 żąd., na listopad-grudzień — żądano.

Okowita: ospale. Wypowiedziano 00,000 litrów. Cena wypowiedzialna —.—. Na ten miesiąc 37.00—.— płac. żąd., na wrzesień-październik 37.00—.— pł. żądano — ofiar., na październik-listopad 37.00—.— płacono żądano — ofiar., na kwiecień-maj 1887 roku 38.40—.— płac. ofiar., na czerwiec — marek płac. i żąd.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów											
	dobry towar				średni towar				pośl. towar			
	najw. cena		najniż. cena		najw. cena		najniż. cena		najw. cena		najniż. cena	
	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰
Pszenica biała .	16	—	15	60	15	30	14	90	14	70	14	40
Pszenica żółta .	15	80	15	60	14	90	14	50	14	20	14	—
Żyto	13	20	12	80	12	40	12	10	11	70	11	90
Jęczmień . . .	13	20	12	60	11	60	11	—	10	70	10	20
Owies	11	10	10	90	10	40	9	80	9	60	9	30
Groch	16	—	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Berlin, 18 września.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogram. — Loco bez int. — Termina mł. zm. Wypowiedz. 2,000 centn. Cena wypowiedz. 151.1 mrk. Loco 150—168 wedle gatunku, żółta do przesyłki 151.5 marek, piękna polska — marek płc., biała marchijska — marek z zwózką płacono, na ten miesiąc —.— mrk. płacono, na wrzesień-październik —.— mark. płacono, na październik-listopad 151.5-151.75 mark. płacono, na listopad-grudzień 153.5—153.75 marek płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— płacono, na kwiecień-maj 161.05-161.75-161.5 płacono.

Żyto: per 1000 kilogram. Loco trz. się. Termina cicho. Wypowiedziano 44.000 centnarów. Cena wypowiedz. 127.05 marek. Loco 123—132 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 127.00 marek, za krajowe 126.00 marek z zwózką płacono, krajowe cuchnące ——.— marek z kolei płacono, krajowe piękne 127.00 z kolei płacono, na ten miesiąc —.— marek płc., na wrzesień-październik 127.25--127.05 mark. płacono, na październik-listopad 127.00—127.25 marek płacono, na listopad-grudzień 127.00—127.25 mark. płacono, na grudzień-styczeń—.— płacono, na kwiecień-maj 1887 roku 131.00—131.25 marek płacono.

Jęczmień: Per 1000 kilogramów loco spok., wielki i mały 120-180 marek płac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogrm. Loco stale. Termina trz. się. Wypowiedziano 0000 centnarów. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco 109—148 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 109.5 marek, pomorski 120-125 z kolei płacono, dobry 126-135 z kolei płacono, szląski dobry 133—137 marek z kolei płacono, średni 118-121 z kolei płacono, pruski —.—, dobry 133—135 z kolei płacono, na ten miesiąc —.— marek płacono, na wrzesień październik 108.75—109 płacono, na październik-listopad 108.25-108.5 płac., na listopad-grudzień 108.25-108 5 płacono, na kwiecień-maj 1887 roku 111.75 mr. płacono, na maj-czerwiec —.— płc

Okowita: per 100 litrów a 100% — 10,000%. Termina staléj. Wypowiedziano 10,000 litr. Cena wypow. 37.09. N ten miesiąc 37.7-38.0 płac., na wrzesień-październik 37.7-38.0 marek płacono, na październik-listopad 37.8-38.0-38.1 płac., na listopad-grudzień 38.01—38.04— marek płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— marek płacono, na luty-marzec —.— marek płacono, na marzec-kwiecień —.— płacono, na kwiecień-maj 39.6--39.9 marek płacono.

Okowita per 100 litrów a 100 pot. — 10,000 pot. bez beczki 37.08 pł., ze śpichrza — pł.

Mąka pszenna nr. 00 23.00-21.50 marek, nr. 0 21.50-19.50 nr. 0 i 1 —.— mr., rżana nr. 0 17.75-17.25 marek, nr. 0 i 1 19.00-17.75 mr. per 100 kilogramów brutto z miechem. Nr. 0 1½ marek wyżéj jak nr. 0 i 1 per 100 kilogramów brutto z miechem.

Magdeburg, 18 września. (Ceny cukru.)

Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 21.70—21.85 m.
„ „ rend. 88 proc. 20.20—20.40 m.
Usposobienie: anim.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . 25.75—26.25 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 25.00—25.25 m.
Usposobienie: ożyw. popyt.

(Nadesłane.)

Plasterki na odgniotki (4007)

aptekarza nadwornego ***Boxbergera*** są środkiem najpewniejszym, najprzyjemniejszym i najtańszym. Do nabycia w aptekach.

Haute-Nouveauté „Violetta." (1401)

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

Najnowszy gatunek papierosów „FANFANI"

z munsztukami i bez munsztuków po cenie 2 marki za 100 sztuk poleca fabryka ***B. Weller w Dreznie,*** założona w 1864 roku. (1401)

Am 18 d. M., Vormittags 9¾ Uhr verschied nach langem, schwerem Krankenlager im Alter von 29 Jahren der Bürgerschullehrer

Hermann Lange.

Sein biederes Wesen und kollegialischer Sinn, sowie seine Pflichttreue und aufopfernde Liebe zu der ihm anvertrauten Schuljugend sichern dem Verstorbenen ein bleibendes Andenken.

Der Rector u. das Lehrer-Kollegium der Bürgerschule.

Wojciech Pawłowski,

żołnierz z roku 1830 i 31, zakończył życie 18-go b. m. o czém donosi (5278

Zaleski,

Bożejewiczki.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem dziś po południu o godzinie 5-téj ukochany mój mąż, nasz ojciec, syn, brat i szwagier królewski radzca handlowy bł. p.

Samuel Auerbach

w 43 roku życia.

O ciche współczucie prosi

ciężko strapiona **rodzina.**

Poznań, d. 19 września 1886.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 22 września po południu o godzinie 3-ciéj z domu żałoby przy ul. Lipowéj Nr. 7.

Przedpłatę na wszelkie czasopisma

przyjmuje księgarnia

C. F. Piotrowskiego i Sp.

Plac Wilhelmowski 3, (Hotel du Nord.) (5219

Cenniki rozsyła gratis i franko.

MAGAZYN MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) w wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najozdobniejszych do zupełnie skromnych, poleca po cenach nader umiarkowanych (3832)

A. ANDRUSZEWSKI.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reparacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

Cenniki rozsyła gratis i franko.

Zwei noch brauchbare

Feuerspritzen,

besonders für Dominien geeignet, stehen preiswürdig zum Verkauf beim (5279

Magistrat in Kurnik.

Towarzystwo Warszawskie

Listy do przyjaciółki

przez

Baronową X. Y. Z. (3311

TOM I.

Cena 3 złr.

Do nabycia w wszystkich księgarniach.

Demander chez tous les Épiciers et Confiseurs

CHOCOLAT MENIER

Éviter les Contrefaçons

Vente en gros et en détail: Jacob Appel, A. W. Żuromski. (4978

Dr. Sprangera krople żołądkowe

pomagają na migrenę, kurcz żołądka, ból głowy, nudności, zaflegmienie, boleści brzuszne, febrę, kwasy w żołądku, skrofuły i na robaki u dzieci. Sprowadzają wolny stolec i podniecają apetyt. Wyborny środek przeciw hemoroidom i obstrukcyi. Chronią od zaraźliwych chorób.

Przepis używania. Osoby dorosłe 2—3 razy dziennie po łyżeczce od kawy. Osoby mocnéj natury po łyżce stołowéj Małe dzieci 20—40 kropli na cukrze. Przy silnym kurczu żołądka pełną łyżkę stołową. Przy skrofułach i hemoroidach przez 3—6 miesięcy.

Cena za butelkę 60 fen.

Dr. Sprangera maść gojąca

uśmierza szybko każdą ranę, wrzody, zanogcice i zapobiega wyrastaniu dziwnego mięsa. **Pudełko 50 fen.** 2961) **Radlauera Czerwona apteka** w Poznaniu

Rękawiczki

Znaczne zapasy rękawiczek glancowanych nadeszły i polecam takowe po **bardzo tanich** cenach.

S. SALOMON,

5285 przy ul. Wrocławskiéj Nr. 14.

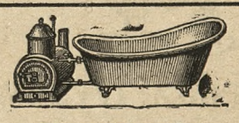

Urządzenia kąpielowe

z przyrządem do **opału,** najnowszéj konstrukcyi poleca po **90 marek**

Maurycy Brandt,

Poznań,

tylko na Nowéj ul. Nr. 4.

Znaczny dochód

5282 poboczny nastręcza się kupcom, urzędnikom i t. p. sprzedażą Meyer'a Conv. Lese. Of. p. S. F. # 10 an **Rudolf Mosse w Lipsku.**

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Włókno indyjskie,

włósie, trawę morską, sprężyny i, na zamówienie, wszelkiego rodzaju materace, poleca (5218

Izydor Appel przy Podgórnéj ul. Wchód przez bramę do miejsca sprzedaży na parterze.

Z dniem 10 września 1886 przeniosłem

KSIĘGARNIĄ,

zaopatrzoną we wszelkie nowości z literatury polskiéj, francuzkiej i niemieckiéj,

skład i wypożyczalnią nut,

czytelnie polskie, francuzkie angielskie itd.

ekspedycyą wszelkich czasopism,

dołączywszy

handel papieru,

i wszelkich materyałów piśmiennych, rejestra gospodarcze, 4991

z Hotelu Francuzkiego

na św. Marcin 10, (róg Piekar.)

A. Cybulski, Poznań.

Nowość! **Newburga uniwersalna** Nowość!

maszyna do prania

oszczędza się czasu, pracy, mydła, opału i pieniędzy.

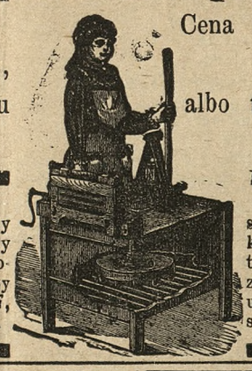

Cena tylko **50** marek w Berlinie, albo też **55** marek tu w miejscu.

będzie w ruchu w czwartek i w przyszły poniedziałek pomiędzy 4 a 5 godziną po południu w handlu przy Berlińskiéj ulicy Nr. 7, wchód z Bismarka ul.

Maszyna w bieg puszczona, przekonać ma każdego o niepospolitéj swéj praktyczności; zwracamy więc na to uwagę osobom interesowanym. (5261

ASTHME Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

Skład główny w Paryżu u Pana **LEVASSEUR** RUE DU PONT-NEUF, 7.

NEVRALGIES Bole głowy, kurcze żołądka i wszelkie cierpienia nerwowe leczą się przez użycie PIGUŁEK ANTINEWRALGIJNYCH Dra CRONIER. Wymagać stępel zjednoczenia fabrykantów.

W Paryżu, w aptece Robiquet **Rue de la Monnaie, 23.**

Do nabycia w aptece p. Dr. Mankiewicza w Poznaniu. (2

Oszczędność i korzyści

wynikające przy zakupnie powszechnie używanych grubo posrebrzanych (alfenidowych) **sztućcy Christofla z Paryża** wykazuje niżéj uzasadnione (4980

Porównanie.

1 tuzin łyżek i tyleż widelcy stołowych w ciężkiéj wadze srebra kosztuje około 300 mrk. Za te same pieniądze otrzymuje się

12 łyżek stoł.	mrk. 27,60	Z przeniesienia mrk.	219,60
12 widelcy stoł.	„ 27,60	1 łyżkę do sosu	„ 5,50
12 noży „	„ 28,80	1 „ do kompótu	„ 5,60
12 łyżeczek do kawy	„ 14,40	1 nóż i widelec do sera i masła	8,60
12 łyżek deserowych	„ 25,20	1 widelec i łyżkę rogową do sałaty	„ 9,60
12 widelcy „	„ 25,20	1 nóż i widelec do tranżer.	„ 12,—
12 noży „	„ 24,—	1 szufelkę i widelec do ryb	„ 14,40
12 ławeczek do noży	„ 13,20	2 sólniczki podwójne	„ 11,60
2 łyżki półmiskowe	„ 14.40	1 sitko do herbaty	„ 4,40
1 łyżkę wazową	„ 11,20	1 cążki do cukru	„ 3,—
1 „ do tortu	„ 8,—	4 korki do butelek	„ 5,60
Do przeniesienia	219,60		

Razem 118 szt. za mrk. 300.

Chcący nabyć takiż sam komplet **ze szczerego srebra musiałby wydać około mrk. 1700 kapitału,** który utkwiony w tych sprzętach na **zawsze martwym pozostaje,** a który w stanie czynnym przynosiłby po 6 od sta licząc **rocznie 102 mrk. procentu,** z czego wynika że **po 3 latach zyskanemi ztąd 306 mrk. pokrywa się cały wydatek zakupu sztućcy Christofla.** Te zaś dla elegancyi swéj i gustownych fasonów **w zupełności zastępują srebra prawdziwe.** Sztućce Christofla **najbardziéj do codziennego użytku zalecone** być mogą, takowe posiadają **niezużytą trwałość, po wieloletniém używaniu** bowiem zawsze na nowo je posrebrzyć można.

Wszelkie reparacye i posrebrzanie zużytych sztuccy wykonuje się po możliwie tanich cenach. Stare do użytku nie zdatne srebra przyjmuję w zamian.

J. STARK

specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.

Wilhelmowska ulica Nr. 21.

Fabryka ram, rzeźby i pozłotnicza M. Nowickiego & Grünastla,

Zakład założony 1843 roku.

Jezuicka ulicą Nr. 5

poleca swój dobrze zaopatrzony skład obrazów do chorągwi, chorągwie, baldachimy, ołtarzyki do noszenia, krzyże i pochodnie latarniowe do procesyi, krzyże i lichtarze, figury pana Jezusa na krzyż, na Boże męki i cmentarze, krzyże do szkół, obrazy Matki Boskiéj Częstochowskiéj na płótnie, blasze i cyprysie; dostawia także obrazy do ołtarzy, artystycznie olejno na płótnie malowane po nader przystępnych cenach, restauruje wszelkie obrazy, rzeźby i pozłoty. Specyalność w oprawianiu obrazów. (5068

VICHY

Administracya **w Paryżu,** 8, *Boulev. Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone z źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu (26

SOLE VICHY DO KĄPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:

Kompanii wód Vichy.

Dostać można w Poznaniu w aptekach pp. dra **Mankiewicza i Szymańskiego.**

Herbatę

ostatniego sprzętu

polecam:

Souchong I funt 5 Marek (Nr. 1 w oryginalnych skrzynkach po 5 funtów.)
Souchong II funt 4 Marki. (3771c
Souchong III funt 3 Marki.
Souchong i Pecco mięszana Nr. I funt 9 Marek.
Souchong i Pecco mięszana Nr. II funt 6 Mrk.
Souchong i Pecco mięszana Nr. III funt 4 Mrk.
(Nr. III w oryginalnych skrzynkach po 5 fnt.
Pecco kwiat 9 Mrk.
Prósze herbaciane Nr. I funt 3 Marek.
Nr. II funt 2,50 Marki, Nr. III funt 2 Mk.
Przy odbiorze najmniéj 5 funtów daję rabat.

Wyborny gatunek herbaty mięszanéj polecam po 3,75 Mrk. przy odbiorze najmniéj 5 funtów w oryginalnych skrzynkach

A. W. Żuromski

skład herbaty.

Poznań, naprzeciw teatru polskiego. Filia: Wrocławska ul. 25.

Niniejszém mamy zaszczyt donieść, że magazyn nasz zaopatrzyliśmy w **bogaty wybór** (5217

nowości

na porę jesienną i zimową.

Wszelkie zamówienia wykonujemy spiesznie i jak najstaranniéj.

Zarazem uwiadamiamy **Szanownych odbiorców, że bardzo korzystnie zakupione korty, sukna i wyroby paletotowe** odstępujemy także z łokcia po cenach jak najprzystępniejszych.

Na żądanie wysyłamy próby franko.

L. Bieliński i Sp.

w Bazarze.

Górnoszląskie węgle kamienne

w doborowych gatunkach sprowadzają i dostawiają po przystępnéj cenie. (4756

Freudenreich & Cynka.

Verzeichniss

der am 29 October 1885 und bezw. 16 September 1886 im Wahlkreise der Stadt Posen gewählten Wahlmänner.

Liste Nr.	Namen, Stand und Gewerbe der Wahlmänner.	Nr. der Abth.
1	Adamski, Cyrill, Handschuhmacher	I
2	Adler, Julius, Kaufman	I
3	Aadersch, Paul, Commercien- und Stadtrath	I
4	Andrzejewski, Franz, Schuhmachermeister	III
5	Andrzejewski, Martin, Tischlermeister	III
6	Appel, Wilhelm, Kaufmann	I
7	Asch, Joseph, Kaufmann	II
8	Asch, Louis, Holzhändler	II
9	Aschheim, Elkan, Kaufmann	II
10	Aschheim, Moritz, Kaufmann	II
1	Aschheim, Sigismund, Kaufmann und Hausbesitzer	I
2	Asmus, Friedrich, Maurermeister und Hausbesitzer	I
3	Bach, Joseph, Kaufmann	II
4	Bahlau, Oscar, Kaufmann	III
5	Bartelt, Karl, Lehrer	II
6	Behnisch, Gustav, Oberpostsecretair und Hausbesitzer	I
7	Behr, Joseph, Kaufmann und Hausbesitzer	I
8	Bein, Abraham, Kaufmann	III
9	Biagini, Franz, Stukateur	III
20	Biskupski, Roman, Buchhalter	III
1	Boehlke, Ernst, Kaufmann	II
2	Bohn, Ernst, Gasthofbesitzer	II
3	Borgius, Dr. Eugen, Consistorialrath	II
4	Braun, Wilhelm, Kaufmann	II
5	Breite, Julius, Buchhalter	II
6	Brodnitz, Nehemias, Kaufmann und Hausbesitzer	I
7	Brumme, Emil, Kaufmann und Hausbesitzer	I
8	Brzozowski, Karl, Hausbesitzer	I
9	**Bucka,** Elias, Kaufmann	I
30	Busch, Hermann, Tischlermeister und Hausbesitzer	I
1	Buski, Dr. Sylvester, Bankdirektor	II
2	Busse, Wilhelm, Rentier	II
3	Cegielski, Stephan, Fabrikbesitzer	III
4	Chocieszyński, Franz, Buchdruckereibesitzer	III
5	Chojnacki, Ignatz, Kaufmann	III
6	Chojnacki, Casimir, Schneider	III
7	Chrustowicz, Lorenz, Probst	III
8	**v. Chrzanowski,** Valerian, Kaufmann	II
9	Chwałkowski, Franz, Bäckermeister und Hausbesitzer	I
40	Chwałkowski, Stanislaus, Bäckermeister	III
1	Cichowicz, August, Kaufmann	III
2	Cieselski, Anton, Fischermeister und Hausbesitzer	I
3	Collmann, Oswald. Realgymnasial-Oberlehrer	III
4	Czapski, Adolph, Kaufmann	III
5	Czapski, Meyer, Kaufmann	II
6	Czarnowski, Wilhelm, Rentier	II
7	v. Dembiński, Boleslaus, Oberorganist	III
8	Dittmar, Johann, Rentier	II
9	**v. Dressler,** Arthur, Oberstaatsanwalt	II
50	Drożdżewski, Valentin, Fleischermeister und Hausbesitzer	II
1	Dybizbański, Stanislaus, Schuhmacher	II
2	Elkeles, Hermann, Kaufmann	I
3	**Elkeles,** Isidor, Böttchermeister	I
4	Filehne, Bernhard, Hausbesitzer	I
5	Fischbach, Maximilian, Bankbeamter	III
6	Fischer, Ernst, Werkmeister und Hausbesitzer	III
7	Foerster, Hermann, Mechaniker	II
8	Fontane, Karl, Chefredacteur	II
9	Friedlaender, Joseph, Kaufmann	I
60	Friedlaender, Ludwig, Dr. med. und pract. Arzt	II
1	Froehlich, Hermann, Eigenthümer	I
2	Gałecki, Johannes, Mansionar	II
3	Gillmeister, Franz, Consistorialsecretair	III
4	Glückstein, Julius, Kaufmann	I
5	Gniotczyński, Wawrzyn, Hausbesitzer	II
6	Göldner, Paul, Maurermeister	III
7	Gosławski, Lucas, Schumacher und Hausbesitzer	III
8	Gozdowski, Franz, Hausbesitzer	II
9	v. d. Groeben, Conrad, Consistorialpräsident	II
70	Grosser, August, Restaurateur und Hausbesitzer	III
1	Grubel, Bruno, Gymnasiallehrer	III
2	Gruszczewski, Stanislaus, Kirchendiener	III
3	Gruszczyński, Franz, Brauereibesitzer	III
4	Gruszczyński, Valentin, Fleischermeister	II
5	Günther, Otto, Oberpostkassenbuchhalter	II
6	**Habertag,** Reinhold, Schlossermeister	III
7	**Hagens,** Franz, Oberlandesgerichts-Senats Präsident	II
8	Halle, Meyer, Kaufmann	II
9	**Hanow,** Albert, Oberlandesgerichts Rath	II
80	Hamburger, Albert, Kaufmann	II
1	Hamburger, Naphthali, Banquier	III
2	**Heilbronn,** Hermann, Kaufmann	II
3	Heimann, Oscar, Kaufmann	II
4	Heinrich, Bernhard Maschinenbauer	I
5	Herrmann, Bruno, Maurermeister	I
6	Herzberg, Hermann, Thierarzt	I
7	**Heyder,** Heinrich, Baumeister	II
8	Heyducki, Lorenz, Hausbesitzer	I
9	Hirschberg. Hermann, Dr. med. und Sanitätsrath	I
90	Hirschfeld, Julius Kaufmann	II
1	Hoffmann, Maximilian Karl, Kaufmann	I
2	Hunger. Ferdinand, Hausbesitzer	I
3	Jabczyński, Johann, Kaufmann	I
4	Jabłoński, David, Kaufmann	II
5	Jackowski, Titus, Töpfermeister	III
6	Jacoby, Louis, Agent	II
7	Jaeckel, Robert, Kaufmann	I
8	v. Jagow, Achalz, Rentier	I
9	Jakubowski, Valentin, Gärtner	III
100	Jankowski, Valentin, Schuhmachermeister	III
1	Jasiński, Hyeronimus, Droguist	III
2	Jeżewski, Andreas, Hausbesitzer	III
3	**Jüterbock,** Adalbert, Provinzial-Steuer-Secretair	I
4	Kaempfer, Paul, Kaufmann	I
5	Kajkowski, Emil, Drechslermeister	III
6	**Kallinowski,** Ferdinand, Kanzleirath	II
7	Kantecki, Dr. Anton, Redacteur	III
8	Kantorowicz, Adolf, Kaufmann	I
9	Kantorowicz Julius, Kaufmann	II
110	Kantorowicz, Julius, Kaufmann und Hausbesitzer	I
1	Kantorowicz, Nazaryl, Kaufmann	I
2	Kantorowicz, Siegfried, Kaufmann	I
3	Kantorowicz, Wilhelm, Kaufmann und Stadtrath	I
4	Kapałczyński, Theophil, Bäckermeister	III
5	Kapuściński, Boleslaus, Dr. med.	III
6	Kaul, Robert, Kaufmann	I
7	Kirschner, Julius, Kaufmann und Hausbesitzer	II
8	Klein, Ferdinand, Hausbesitzer	II
9	Kleinwächter, Heinrich, Superintendent und Pastor	II
120	Klichowski Vincent, Töpfermeister und Hausbesitzer	II
1	Kliszczyński, Joseph, Töpfermeister	III
2	Kociński, Theodor, Dachdeckermeister und Eigenthümer	III
3	Koehler, Karl, Tischlermeister und Hausbesitzer	I
4	Koehler, Wilhelm, Gymnasial-Oberlehrer	I
5	v. Koperski, Theophil. Rentier	III
6	Kossowski, Vincent, Schuhmachermeister	III
7	Krąkowski, Anton, Tischlermeister	II
8	Krąkowski, Joseph, Tischlermeister	II
9	Krause, Albert, Kunst- und Handelsgärtner	I
130	**Krause,** Ferdinad, Proviantamts-Assistent	III
1	Krayn, Benjamin, Kaufmann	I
2	Kromolicki, Anton, Hausbesitzer	II
3	Kronthal, Louis, Hausbesitzer	III
4	Kronthal, Wolff, Stadrath	I
5	Kropaczewski, Kalixt, Gutsbesitzer	I
6	Krueger, Stanislaus August, Kaufmann	I
7	Krzyżanowski, Anton, Hausbesitzer	I
8	**Kuehn,** Hermann, Regierungs-Secretair	III
9	Kuntz, Salomon, Privatlehrer	II
140	Kupke, Dr. Oscar, Sanitätsrath	II
1	Kuttner, Salomon, Kaufmaann	II
2	Lambert, Jean, Brauereibesitzer	I
3	Landsberger, Joseph Heimann, Banquier	I
4	Landsberger, Dr. Joseph, pract. Arzt	II
5	Lange, Eduard, Kaufmann	II
6	Lange, Ferdinand, Rechnungsrath	III
7	Łebiński, Dr. Wladislaus, Buchdruckereibesitzer	II
8	Leitgeber, Jaroslaw, Buchdruckereibesitzer	III
9	Levy, Benno, Kaufmann	I
150	Licht, Isidor. Güteragent	I
1	Lippmann, Julius, Kaufmann	II
2	Lipschütz, Isaac, Kaufmann	II
3	Loppe, Dr. Rudolph, Stadtrath	II
4	Lucas, Karl, Landschaftsrendant	II
5	Lucas, Hermann, Staatsanwalt	II
6	Manheimer, Ludwig, Kaufmann	II
157	Meirer, Ferdinand. Klempnermeister	II
8	Meyer, Hermann, Kaufmann	III
9	Meyerstein, August, Kaufmann	I
160	Mikołajewski, Boleslaus, Postvorsteher	II
1	Missbach, Bruno, Polizeikommissarius	I
2	Mniszewski, Maximilian, Kaufmann	III
3	Moegelin, Ernst, Rentier	III
4	**Moral,** Adolph, Kaufmann und Hausbesitzer	I
5	Mosler, Joseph Adolph, Rechnungsrath	III
6	Motty, Dr. Marcell, Professor und Hausbesitzer	I
7	Mueller, Gustav, Baumeister	I
8	Munk, Albert, Kaufmann	II
9	Mylius, Wilhelm, Hotelbesitzer	III
170	Naumann, Bruno, Realgymnasiallehrer	I
1	Niekisch. Otto, Kaufmann	III
2	Elsner, Michaelis, Destillateur	II
3	Offierski, Stanislaus, Hausbesitzrr	I
4	**Okuniewicz,** Wojciech, Milchhändler	III
5	Olszewski, Franz, Gärtner	III
6	Olszewski, Stanislaus, Gärtner	II
7	Orgler, Julius, Justizrath	II
8	Osuszkiewicz, Stanislaus, Bäckermeister	III
9	Osowicki, Dr. Anton, pract. Arzt	I
180	**Paczkowski,** Johann, Kaufmann	III
1	Pawlowicz, Hypolit, Eigenthümer	III
2	Pfitzmann, Julius, Maurermeister	II
3	Pfitzner, Anton, Conditor und Hausbesitzer	I
4	Pielatowski, Felizian, Bankbeamter	III
5	Pilling, Karl, Wagenfabrikant	III
6	Plehwe, Rudolph, Realgymnasial-Oberlehrer	II
7	Pornitz, Richard, Goldarbeiter	III
8	Prausnitz, Lorenz, Maurermeister	III
9	Przygodzki, Franz, Fleischermeister	III
190	Racinowski, Adalbert, Hausbesitzer	I
1	Radomski, Peter, Gärtner	I
2	Reimann, Nehemias, Hausbesitzer	I
3	Renard, Elkan, Hausbesitzer	I
4	Reyner, Rudolph, Stadtrath	I
5	Ribback, Karl, Kaufmann	II
6	Richter, Richard, Buchhalter	III
7	Roeder, Jacob, Kaufmann	III
8	Roestell, Emil, Buchdruckereibesitzer	II
9	Rosenbaum, Salomon, Bureauvorsteher	I
200	Rosenberg, Louis, Kaufmann	II
1	Rosenfeld, Hermann, Commerzienrath	I
2	Rosenfeld, Salo, Kaufmann	I
3	Royda, Peter, Viehhändler	III
4	**Salz,** Julius, Rechtsanwalt	I
5	**Schachmann,** Jacob, Kaufmann	I
6	**Schiff,** Berthold, Kaufmann	I
7	Schiff, Leo, Kaufmann	II
8	**Schmidt,** Hermann, Provinzial-Steuer-Secretair	III
9	Schnabel, Hermann, Schneidermeister	III
210	Schoenlank, Adolph, Rechtsanwalt	I
1	Schweiger, Wilhelm, Stadtrath	I
2	Seligo, Gustav, Geh. Regierungsrath	II
3	Sieburg, Bernhard, Färbereibesitzer	II
4	Silberstein, Adolph, Kaufmann	I
5	Simon, Lucas, Kaufmann und Hausbesitzer	I
6	Sobecki, Joseph, Kaufmann	III
7	Sobecki, Joseph, Kaufmann und Eigenthümer	III
8	Sobociński, Thomas, Hausbesitzer	II
9	Sonnabend, Isidor, Kaufmann	I
220	**Sperling,** Bernhard, Landrichter	II
1	Stark, Anton, Goldarbeiter	III
2	Staudy, Ludwig, Generallandschaftsdirektor	III
3	Stein. August, Bauunternehmer	II
4	v. Studniarski, Maximilian, Realgymnasial-Oberlehrer und Hausbes.	I
5	Stueber, Gustav, Zimmermeister	II
6	Szamotulski, Salomon, Kaufmann	II
7	Szpetkowski, Joseph, Maler	III
8	**Szulc,** Theodor, Kaufmann	III
9	Szulczewski, Boleslaus, Kaufmann	III
230	Thiel, Ferdinand, Obertelegraphen Assistent	III
1	Thiele, Louis, Polizei-Kommisarius	III
2	Thomsen, Thomas, Ingenieur	II
3	Tiesler, Ernst Oberrossarzt	I
4	Tomaszewski, Franz Buchdruckereibesitzer	III
5	Trynkowski, Wojciech, Organist	III
6	Tunmann Wilhelm, Kaufmann	II
7	Tuszewski Johann, Fischhändler	III
8	Urbański, Felix, Schuhmachermeister	III
9	Victor, Moritz Kaufmann	I
240	Vieth Franz Fuhruncrnehmer	III
1	Voigt, Gustav Seminarlehrer	III
2	Weber, Ferdinand Zimmermeister und Hausbesitzer	I
3	Weiss, Nathan Brauereibesitzer	I
4	Werner, Wilhelm, Hausbesitzer	I
5	Witkowski, Martin, Gärtner	II
6	Wojciechowski, Jacob Restaurateur	II
7	Wojczyński, Ludwig Bäckermeister	II
8	Wolff, Gustav, Provinzialbaurath	II
9	Wongrowitz Arnold, Kaufmann	III
250	Woytowitz, Johannes, Landschafts-Calculator	II
1	Zadek, Simon, Rentier	II
2	Zeyland, Joseph, Tischlermeister	I
3	Ziegler, August, Hutfabrikant	II
4	Zieliński Joseph, Hausbesitzer	III
5	v. Zitzewitz Georg, Oberpostsecretair	I

Vorstehendes Verzeichniss mache ich mit dem Bemerken bekannt, dass ein Exemplar desselben im Geschäftslokale des hiesigen Magistrats (Zimmer Nr. 12 im 2 Stock des Rathhauses) zur Einsicht ausliegt, und dass die unter Nr. 29, 38, 49, 53, 76, 77, 79, 82, 87, 103, 106, 130, 138, 164, 174, 180, 204, 205, 206, 208, 220 und 228 aufgeführten Wahlmänner in der Ersatzwahl am 16 September d. Js. gewählt worden sind.

Posen, den 18 September 1886,

Der Wahl-Commissarius
Mueller.

Szanownym gospodyniom bardzo zalecić można
Roberta Brandt'a w Magdeburgu
BRANDT'A KAWĘ,
zastępującą zupełnie kawę prawdziwą. — Najlepszy melanż do kawy strączkowej.
Do nabycia w licznych handlach kolonialnych. Dalszych składów poszukuje się pod gwarancyą powodzenia. (4586

Pasy parciane amerykańskie,
wybornie zastępują skórzane, są nieprzemakalne i o połowę tańsze od skórzanych.
Pasy skórzane. Gumowe artykuły. Wszelkie potrzeby do gorzelni.

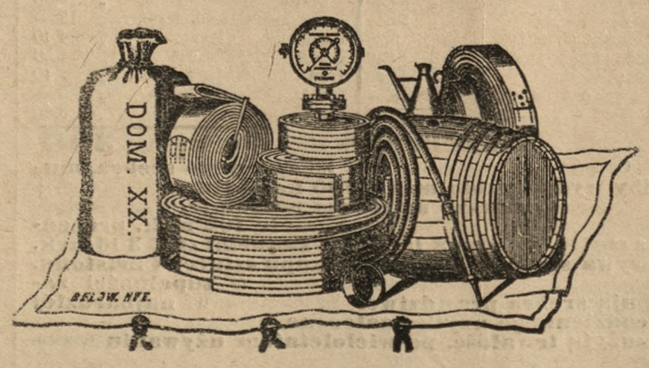

Oliwa. Smarowidło. Łój. Smarowidło do skór. Worki. Derki. Płachty
polecają po **najtańszych cenach.**
Orłowski i Spółka.
3827) **Poznań,** Wilhelmowska ulica Nr. 21.

Odnawianie
garderoby
jesiennéj i zimowéj
w zakładzie moim już rozpoczęto i upraszam o wczesne nadsyłanie dla uniknięcia zwłoki przy późniejszym nawale robót. Mianowicie: płaszcze, paletoty i rzeczy watowane, które mają być w farbie odświeżane lub na inne kolory przefarbowane i reparowane. (5142
Farbiarnia i chemiczna pralnia.
Ed. Gnensch
w Poznaniu.
Skład: przy ul. Wilhelmowskiéj Nr. 14, blisko Hôtel de France.
Fabryka: ul. Piekary Nr. 4.

Szanowną Publiczność miasta i okolicy mam zaszczyt niniejszém zawiadomić, że z dniem dzisiejszym otwieram tu przy **Podgórnéj ul. Nr. 12** (w Rotundzie) (5165
pracownią sukien damskich i ubiorków dla dzieci.
Staraniem mojém będzie pod każdym względem wszelkim wymaganiom zadość uczynić. Polecam się łaskawym względom Szanownéj Publiczności i pozostaję
Z szacunkiem
T. Nowakowska.

Piwo jałowcowe
z browaru Franciszka Gruszczyńskiego
w Poznaniu, Wrocławska ul. 32.
Szanownéj Publiczności polecam powyższe piwo własnego waru jako nader **zdrowe i posilające,** a mianowicie **osobom słabym, cierpiącym na piersi i na ból głowy,** które sprawia, że oddech staje się lżejszym, poprawia i czyści krew i zapobiega, mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo to szczególnie służy **osobom w wieku, matkom karmiącym, słabym dzieciom** przywraca cerę, humor i łatwe trawienie. **Za dobroć i czystość** piwa tego ręczę. Codziennie odbieram pochwały za dobroć i skuteczność. — Cena butelki 10 fen., 50 butelek 4,50 mrk. wyłącznie szkła. (4738

Strzelecka ul. 31.

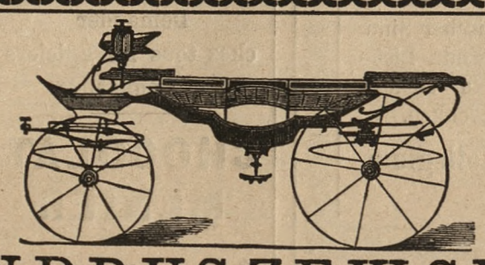

Strzelecka ul. 31.

ANDRUSZEWSKI,
fabryka pojazdów
poleca swój bogato zaopatrzony skład pojazdów, jak karety, kocze, wolanty, plauwagi na 2 i 4 osoby z gwarancyą dwuletnią po bardzo umiarkowanych cenach. (3881

Rozpoczęła się (5214
sprzedaż tryków
w mojéj owczarni zarodowéj **Rambouillet.** Ceny czasowe.
Ziółkowo p. Gostyniem.
Rogalla v. Bieberstein.

W piątek, dnia 24 bm. sprowadzę znowu rannym pociągiem wielki transport świeżo-dojnych

krów
z łęgu noteckiego wraz z **cielętami**
i wystawię je w Keilera hotelu na sprzedaż. 5287
J. Klakow, dostawca bydła.

Sprzedaż tryków
Rambouillet
kier. chowu, cienka czesanka przy pięknych figurach;
z owczarni zar. Michorowo per. Nikolaiken W/Pr.
rozpocznie się
w Żabiczynie per Rąbczyn
pow. Wągrowiecki
z dniem **6 października** (środa) o godz. **3-éj z południa.**
Cena od 50 marek począwszy.
W razie liczniejszego udziału odbędzie się w dniu tym licytacya.
Roman Janta-Półczyński.

Kartofle fabryczne
od wszystkich przystanków drogi żelaznéj **kupuje** i prosi o oferty z podaniem ceny (5156
Herman Elkeles w Poznaniu,
Wilhelmowska ul. Nr. 25.
Handel zboża, ziemiopłodów i nasion, eksport kartofli.

Przy ul. Dominikańskiéj Nr. 3 na II piętrze jest do wynajęcia od 1 października pomieszkanie, składające się z 2 pokoi i kuchni z wodociągem. Bliższe szczegóły tamże na parterze w kantorze. (5284

Do sprzedania (w Królestwie)
MAJĄTEK ZIEMSKI
o 17 wiorst od powiatowego miasta (5 godzin od Warszawy koleją Warszawsko-Wiedeńską) 80½ włóki, ziemia dobra, łąki i pastwiska obfite. **Budynki trwale murowane. Dom piękny, murowany, z komfortem urządzony w ładnym ogrodzie. Inwentarze kompletne.** Okolica leśna. Sąsiedztwa arystokratyczne. **Serwituty uregulowane.** Długów prywatnych żadnych niema. Reszty nieamortyzowanego jeszcze Tow. Kred. Ziemsk. 10500 rsr. (dobrać można 8000) **Do kupna potrzeba 20 do 25 tysięcy rubli,** reszta może pozostać na parę lat po 5% — Wiadomość u właściciela majątku **w Warszawie ul. Leszno Nr. 12,** miaszkania Nr. 10. (5223)

Bilard
8' dług., 4' szer., płyta kamienna, drzewo mach., tablica z zegarem, 12 kijów, 3 kule z kości słoniow., po 2" 3"' średn., postument do kijów mach., wszystko w dobrym stanie, jest tanio do nabycia u kasyera **Kortowicza** w Pluskowęsach per Chełmża (Culmssee.) (5222

Ekonom
żonaty, 43 lat, mający, silny, pilny, zdatny i energiczny w swoim zawodzie świadectwa i rekomendacye wyborne, z wykształceniem sekundanerskiem, wysłużywszy wojskowość przy pierwszéj gwardyi, poszukuje odpowiedniéj posady. Gdzie? wskaże Eksped. Dzien. Poznańskiego pod Nr. 5149.

Kilka bon
z pensyi, Polek i Niemek, muzyk. do uczenia dzieci w języku polskim, francuzkim i niemieckim, muzyce oraz do wyręczenia pani domu, z bardzo chlubnemi świad. z kondycyi, są do umieszczenia przez kantor J. Szymańskiéj, Piekary Nr. 16 p. (5280)

Owczarnia zarodowa
Oxfordshiredown
w Skotnikach p. Papros
(pow. Inowrocławski) ma na sprzedaż (5281
tryki angielskie
pełnéj krwi.

Tanio do odstąpienia 5283
mieszkanie
na pół roku od 1 października, ulica Bismarcka Nr. 6, I. p.

Miejsca za **pisarza** lub elewa gosp. szuka mł. człowiek z ¾ roczną prakt. za skrom. wynanagrodz. Of. B. Z. Kurnik postl.

UCZNIA
przyjmie (5143
M. Więckowski,
skład cygar, papierosów i t. d.
W. Rycerska ul. 12.

Dom. **Mszczyczyn** per Dolsk potrzebuje drugorzędnego
urzędnika gosp.,
po dyspozycyą i nieżonatego; dobre świadectwa będą uwzględnione. Zgłoszenia zaraz. (5220

O 1-go października potrzebuję
2 uczni
z odpowiedniem wykształceniem i z dobrych familii. (4981
L. Marchlewski,
zegarmistrz.

OSOBA,
kawaler, energiczny, mający lat 27, wykształcony, obeznany z hodowaniem lasów i szkółek, który pracował w sprzedaży lasów, a ztąd w wyrobieniu lasów odnośnie drzewa na wszelką korzyść jest biegły, oprócz tego znający się na myśliwstwie, na podwórzowem gospodarstwie, a nawet na kredensowém zajęciu, przepracowawszy w podobnych zawodach lat kilkanaście, poszukuje, mając świetne świadectwa i rekomendacye za sobą, miejsca, które każdéj chwili przyjąć może. Prosi się o adres A. Z. Zelice p. Budzyn. (5159

Wnym Panom polecam urzędników, pisarzy, ogrodników z bardzo dobremi rekomendacyami, gospodynie, bony, panny służące itd. prosząc o wczesne zamówienia. (5162
R. Kobyliński, Poznań, Stary Rynek 79, żołnierz i sybiryjczyk z 1863.

OSOBA
dobrze wychowana, z wykształceniem, wdowa, znająca się doskonale na zarządzie domowym, mogąca zastąpić panią domu lub wyręczyć takową, chlubnie polecona, szuka odpowiedniego miejsca, choćby za skromną pensyą, od 1 paźdz. rb. lub późniéj. Oferty prosi przesyłać do Eksped. Dzien. Pozn. pod lit. I. P. 5212.

Urzędnik gospodarczy
w średnich latach, energiczny, pilny, zaopatrzony w chlubne świadect., z wykształceniem gimnazyalnem, znający dokładnie swój fach, szuka zaraz lub od 1 października umieszczenia. Bliższa wiadomość w Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 5155.

Kilku chłopczyków,
zwiedzających tutejsze zakłady naukowe, przyjmie od św. Michała doświadczony pedagog na stancyą i pod opiekę rodzicielską. Pomieszkanie zdrowe, stół pożywny, dozór ścisły, fortepian w domu. Bliższych informacyi udzieli Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 4924.

Młody agronom
w posiad. świad. dojrz. gimn., mający po za sobą 2 lata prakt., z dobr. polec. który przez 5 semestr. zajmow. się na uniwers ekon. spółecz. i agron. wolny od wojsk., poszuk. miejsca p. skromn. warunk zaraz lub od 1 paźdz. Łask. ofert Leszno (Lissa in Posen) poste rest R. P. M. 492. (5138

Młodzieńców mających chęć dokładnie wyuczyć się (5133
organistostwa
przyjmuje każdego czasu. Warunki przystępne
Fr. X. Zaremba,
organista i dyrektor muzyki w Środzie.

Ostatni wieczorek
dłuższy odbędzie się u mnie w sobotę dnia **25 bm.** na który niniejszém mych uczniów i uczennice zapraszam. Początek o godzinie 9 wieczorem. (195
A. Lipiński

B. Heilbronn'a
Teatr Ludowy.
Występy nowych artystów i specyalistów. Pierwszy występ akrobatki Mella Karma, tancerek Cassandra, 3 sióstr, konmika p. Stein'a występ Markizy del Ponzoni i altystki panny Hoffmann.
4930) **DYREKCYA.**

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu.